Nr. 188 (6671) WARSZAWA, CZWARTEK 11 CZERWCA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

W „terenie”

Od pierwszego dnia urzędowania nowego premjera prasa zasypywana jest wprost informacjami o nieoczekiwanych jego inspekcjach w rozmaitych starostwach i urzędach prowincjonalnych. które od paru tygodni żyją w ciągłej obawie „generalskich wypadów". Rezultatem tych nagłych i niespodziewanych wycieczek bywają przedewszystkiem kary spadające na niepunktualnych i opieszałych urzędników, oraz zarządzenia doraźne w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego wizytowanych wsi i miasteczek. Oczywiście, punktualność w urzędowaniu, uprzejmość względem interesantów, higjena pomieszczeń biurowych i czystość urządzeń pierwszej potrzeby — są to rzeczy mające swój walor i znaczenie, których zapoznawać ani niedoceniać nie należy. Tak się jednak składa i rażąco jaskrawemi faktami bije w oczy, że — pomimo od lat dziesięciu trwającego „uzdrawiania" — braki i niedostatki naszej administracji publicznej nie zamykają się, niestety w wąskich ramach spraw wyżej wymienionych, sięgają natomiast znacznie szerzej i głębiej, budząc bardzo uzasadnione obawy o losy praworządności i dobrych obyczajów politycznych w Polsce. Nie chcemy być gołosłowni — oto szereg wymownych, z kilkunastu dni zaledwie zebranych — **faktów.**

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu, jak podawaliśmy już w obszernej korespondencji własnej — toczy się niezmiernie charakterystyczny i symptomatyczny proces do niedawna „wzorowego" starosty działdowskiego, oskarżonego o roztrwonienie kilkudziesięciu tysięcy z funduszów publicznych. Oskarżony złożył na wstępie długie, nacechowane szczerością zeznania, których treść stanowi mocny i nieodparty akt potępienia nietylko w stosunku do zwierzchników ex-starosty, lecz również w stosunku do panującego od lat szeregu „sanacyjnego" systemu rządzenia. Oskarżony zaznaczył kategorycznie, że wszystko co czynił działo się naskutek polecenia władz wyższych, które od starosty - gospodarza powiatu domagały się, by odgrywał rolę „polityka i funkcjonarjusza B.B.W.R.". „Jako dobry urzędnik i wykonawca zleceń władz wyższych", oskarżony gorliwie „zmieniał oblicze polityczne miasta i powiatu": na 16 radnych m. Działdowa „wprowadził" 12 członków B.B., a do rady powiatowej na 20 — osiemnastu spośród tych panów. Od p. wojewody oskarżony dostał wówczas „uznanie i pochwałę za przeprowadzenie wyborów", „sanacyjne" gazetki i agencje z triumfem głosiły o „wspaniałem zwycięstwie B.B.W.R. na Pomorzu", ale — „samochody, afisze, ulotki i inne wydatki — mówi ex-starosta — pochłonęły dużo, a pokrywałem je nie z własnych, **lecz z publicznych pieniędzy"...**

To co mówi b. starosta działdowski, trudno uznać za bezzasadne, skoro w aktach sprawy, jak podał „Dziennik Bydgoski", znajduje się pismo p. wojewody pomorskiego, że uznaje on „system rozprowadzenia kredytów politycznych i prosi prezesa Państwowego Banku Rolnego (!) o dalsze 20,000 zł., celem zakończenia wszczętej akcji"... Najpikantniejszym bodaj szczególikiem tej sprawy jest to, że staroście działdowskiemu gwarantowano w swoim czasie zgóry bezkarność, byleby tylko była to „robota koronkowa", nie pozostawiająca „żadnego śladu po sobie". „Koronka" działdowskiego wyrobu podarła się najwidoczniej i pękła w jakiemś miejscu, a brud i paskudztwo wylały się nazewnątrz, prowokując fetorem czujny nos p. prokuratora... Nie przesądzając dalszych perypetyj procesu ani wyroku sądowego, można jednak już dziś stwierdzić z całą pewnością, że ex-starosta Twardowski był sobie takim tylko przysłowiowym — zwrotniczym, zaś istotnych sprawców katastrofy działdowskiej szukać należy... gdzieindziej.

W całkiem inny sposób próbuje zasłużyć sobie na pamięć potomnych bliski sąsiad p. Twardowskiego — p. starosta grodzki w Toruniu. Uznawszy najwidoczniej, że „czas uderzyć w czynów stal" p. starosta toruński ogłosił urbi et orbi, że zakłada nowe stronnictwo polityczne pod efektowną nazwą „Miecz i Młot". i wezwał obywateli, by wstępowali tłumnie do tej organizacji. Program jej — prosty, jasny i wyraźny: stworzenie państwa „totalnego" (a la Hitler?), oraz rozwiązanie wszystkich partyj politycznych, z wyjątkiem, naturalnie, nowokreowanej partji p. starosty. Rozumiemy poniekąd intencje entuzjasty „Miecza i Młota", płynące, zapewne, z nieświetnego samopoczucia po zgonie B.B.W.R. Ale nie możemy nie zauważyć, że zakładanie organizacyj tego rodzaju przez opłacanych z funduszów publicznych funkcionarjuszów administracyjnych nie jest rzeczą w krajach praworządnych spotykaną; co zaś najważniejsze, akcja p. starosty toruńskiego koliduje, naszem zdaniem, z kodeksem karnym, jest bowiem **zamachem na ustrój Państwa,** przewidziany w konstytucji przez B.B.W.R. uchwalonej, a nie pokrywający się jednak w brzmieniu literalnem z wzorami „totalnego" państwa faszystowskiego.

Innego rodzaju sympatje polityczne zdaje się żywić p. starosta piotrkowski. Jego trochę zbyt daleko posunięta życzliwość w stosunku do... Stron. Narodowego, grożącego robotnikom piotrkowskim „łamaniem kości" i „krwawą rozprawą", doprowadziła, oczywiście, do kontrmanifestacji robotniczej i znanych zajść, w których wyniku pod kluczem znaleźli się bynajmniej nie endecy, jako sprawcy i inicjatorzy, lecz—socjaliści, broniący się przed prowokacją. Mało tego — aresztowanym robotnikom piotrkowskim nakładane są—przy każdem przejściu przez ulice — **kajdany,** co symbolizować ma zapewne „bezstronny" i „ojcowski" stosunek p. starosty do ludności robotniczej powierzonego mu, niestety, powiatu. Stronę prawną tych kajdaniarskich zarządzeń pozostawiamy tu z rozmysłem na uboczu.

O praktyce i „praktykach" administracyjnych pp starostów kresowych możnaby pisać nie skromny artykuł, lecz grube foljały. A już ze szczególną „serdecznością" odnoszą się ci suwereni z rozmaitych Psich Kiszek kresowych do wszelkich przejawów ruchu robotniczego czy chłopskiego, które z punktu i bez apelacji uznawane są ryczałtem za „zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu"... O takich „drobiazgach", jak np. zakazy urządzania uroczystości ku czci męczenników „Proletarjatu", albo tępienie „Międzynarodówki" jako „melodji Kominternu" (!), wspominać nawet nie warto. Wspomnimy natomiast o rekordzie, pobitym przez p. starostę wileńskiego na tych szczególnych ,doprawdy, zawodach kresowych.

Istniało sobie w Wilnie stowarzyszenie inteligenckie p. n. „Klub Dyskusyjny". którego członkowie urządzali od czasu do czasu nieszkodliwe dla nikogo odczyty i pogadanki. Pokaźną ilość członków „Klubu" stanowili inteligenci z lewego skrzydła „sanacji" miejscowej. Trzeba „nieszczęścia". że odczyt swój w tym „Klubie" wileńskim zapowiedział... p. Wincenty Rzymowski ,członek rządowej akademji literatury i współredaktor rządowego „Kurjera Porannego". Zamierzony przyjazd tego niebezpiecznego „radykała", któ ry — kto wie? — czy nie jest „Żydem i masonem" zbulwersował wprost p. satrostę wileńskiego. Raz, dwa!... i „Klub Dyskusyjny" zamknięto, by nie „zagrażał bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu", zaś p. Rzymowskiemu, któ ry zamierzał siać „kramołę" w Wilnie, pokazano figę. Komentarze — zaiste — zbyteczne. Fakty mówią za siebie.

***

To co napisaliśmy wyżej — wzięte razem — odsłania wcale dokładnie i głęboko **istotne, organiczne** choroby „usprawnionej" rzekomo administracji politycznej kraju, po dziesięciu latach trwania „systemu", a w drugim roku funkcjonowania t. zw. nowego ustroju. Rzecz jasna ,każdy „system" ma takich urzędników, jakich potrzebuje i na jakich — zasługuje. Proces b. starosty działdowskiego jest — wśród wielu innych — miażdżącym dowodem. Ale na takie choroby i niedomagania nie pomogą najbardziej błyskawiczne generalskie inspekcje. Tu trzeba cięć chirurgicznych i środków radykalnych, gwałtownie działających, których w „sanacyjnej" aptece niema i być nie może. Drogą wiodącą do celu jest nie zmiana wykonawczych pionków administracyjnych, lecz **zmiana systemu rządzenia,** oznaczająca zwycięstwo demokracji, praworządności i zasady swobód obywatelskich. **Innego wyjścia niema** — i najładniejsze choćby frazesy wyjścia z impasu nie otworzą.

Bd.

Czas z tem skończyć

Denuncjacje i zakłamanie

Ostatni numer „I. K. C." osiągnął ten „punkt", przy którym cała bez wyjątku UCZCIWA opinja publiczna powinna raz wreszcie powiedzieć, że MA TEGO DOSYĆ.

Chodzi o ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. Parę oddziałów Związku powzięło uchwały na rzecz EWENTUALNEGO przyłączenia się organizacji nauczycielskiej do klasowego ruchu zawodowego. Kierownictwo Związku nie zajęło, jak dotąd, w tej sprawie żadnego stanowiska. Jest rzeczą wiadomą powszechnie, że pomiędzy tem kierownictwem a naszym ruchem powstawały nieraz daleko idące rozbieżności. Ale „I.K.C." już pisze o „komunizujących doktrynerach", wyciąga ponownie sprawę denuncjacji w stosunku do redakcji „Płomyka", apeluje do p. premjera Sławoja - Składkowskiego itd. itp. Otóż czas położyć kres temu bezprzykładnemu SZANTAŻOWANIU na wszystkie strony czyjemś rzekomem „komunizowaniem". Sławetny „koncern" „I.K.C.", razem z „Tajnym Detektywem", musi dostać mocno po łapach; niech PRZEDSIĘBIORSTWA ZAROBKOWE przestaną drapować się w togi „obrońców państwowości polskiej"; zaczyna to wszystko być i zbyt śmieszne, i zbyt BEZCZELNE.

Rozmyślnie poruszamy tę SPRAWĘ ZASADNICZĄ właśnie przy sposobności ataku na Związek Nauczycielstwa Polskiego. Nikt nie może nam tu zarzucić, że jesteśmy STRONNI. Ale WSZYSCY ludzie przyzwoici w Polsce mają tego— koniec końców — dosyć. I tej manjery denuncjowania, i tego niby- „patrjotycznego" ZAKŁAMANIA, które przekroczyło już wszelkie dopuszczalne granice.

S. K.

Położenie w Chinach

Kanton i Nankin

W imię niepodległości Chin Kanton rozpoczął walkę

Agencja „Central News" donosi, że 3 dywizje kantońskie zajęły Jung-Szo na południu prowincji Hunan i po dotarciu do Szing-Szo posuwają się na północ.

Czang-Kai-Szek wydał wojskom rządowym, znajdującym się na południu Hunan, rozkaz cofnięcia się, aby uniknąć starcia z temi dywizjami. (PAT.).

***

Wkroczenie wojsk kantońskich do Hunan czyni wojnę domową prawie nieuniknioną. Koła poinformowane sądzą, że oddziały kantońskie nie spotkają się z oporem ze strony wojsk Nankinu aż do miejscowości Heng-Czeu, położonej w odległości 150 klm. na południe od Szanghaju. Południowo-zachodni komitet polityczny ze zdwojoną gwałtownością oskarża marszałka Czang-Kai-Szeka — wodza Nankinu, iż ustępuje przed agresją japońską. Podniecenie z tego powodu znacznie się wzmogło po zwiększeniu wojsk japońskich w Chinach Północnych. Armja kantońska zdaje sobie sprawę z tego, że siły jej są mniejsze, niż Nankinu, liczą jednak na to, że ich zamierzenia patrjotyczne wywołają oddźwięk w prowincjach podległych władzy Nankinu. W kołach półurzędowych Nankinu utrzymują odwrotnie, że ruch kantoński inspirowany jest rozmyślnie przez Japończyków. Z Nankinu donoszą, że przewodniczący parlamentu przesłał do przywódców kantońskich depeszę, zalecającą im unikanie wszelkiej akcji, sprzecznej z zasadą jedności narodowej. (PAT.).

***

Połączenie telegraficzne Szanghaju z Hengszon jest przerwane, wobec czego niewiadomo, czy wojska kantońskie wkroczyły tam rzeczywiście. Agitacja antyjapońska w Szanghaju przybiera na sile. Do Szanghaju przybyli studenci z Kuang-Si, aby uzgodnić swą akcję z działalnością studentów miejscowych, którzy projektują strajk powszechny. Najenergiczniejszą propagandę rozwija nowopowstałe stowarzyszenie pod nazwą „Stowarzyszenie ocalenia narodu chińskiego", które w akcji antyapońskiej łączy się z komunistami; 23 samoloty nankińskie dokonywują wywiadów na południu. Koła bankowe w Kantonie oczekują rychłego rozpoczęcia działań wojennych. (PAT.).

Francja na nowej drodze

Ruch strajkowy

Ruch strajkowy poza okręgiem paryskim istnieje w 14-tu departamentach. W Paryżu likwidacja strajku posunęła się najdalej. Konflikt w wielkich magazynach nie został jeszcze zakończony, ponieważ nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawie płac minimalnych. W departamentach północnych w ciągu wtorku przystąpiło do pracy 10.000 strajkujących. Rokowania pomiędzy górnikami a właścicielami kopalń są na dobrej drodze. W przemyśle tkackim w Saint Quentin doszło do porozumienia we wtorek wieczorem.

W Rouen wybuchł strajk w przemyśle budowlanym. W Boulogne sur Mer ruch strajkowy wzmógł się.

Statki pomiędzy Folkestone a Boulogne kursują jednak normalnie.

Robotnicy, strajkujący w dokach w Rouen, zajęli 3 parowce: francuski, łotewski i szwedzki. Konsul łotewski i szwedzki złożył protest wobec prefekta przeciw okupowaniu statków, uważanych za terytorjum obce. Strajkujący robotnicy zastosowali się do wezwania władz, ustępując z pokładów zajętych statków. (PAT).

Zmiany w policji

Nowy Rząd rozpoczął już zmiany personalne w dziedzinie administracyjno - policyjnej, usuwając dotychczasowego dyrektora paryskiej policji miejskiej, Guicharda, na którego miejsce mianowany został jego dotychczasowy zastępca Marchand. Decyzja ta została powitana z dużem zadowoleniem przez prasę lewicową, która zarzuca Guichardowi, że był „człowiekiem Chiappe'a i prawicy". Lewica zarzuca mu ponadto, iż w czasie wypadków 6 lutego, aby nie brać na siebie odpowiedzialności, Guichard udał się do szpitala, celem poddania się zabiegom chirurgicznym. (PAT).

***

Złożenie projektów ustaw socjalnych w Izbie deputowanych i apel Generalnej Konfederacji Pracy, nawołujący do powrotu do pracy wpłynęły na zaniechanie okupowania przez robotników większej części zakładów przemysłowych w Paryżu i okręgu paryskim. W najbliższym czasie nastąpi zakończenie konfliktu w przemyśle metalurgicznym. Pracownicy wielkich magazynów oraz sklepów żywnościowych powrócili do pracy. (PAT).

„Porządek"

Dopiero wczoraj stało się wiadome, że podczas niedzielnej defilady w Rzymie, wskutek zderzenia dwóch traktorów artyleryjskich 6 osób zostało zabitych, a 20 odniosło rany. (PAT.).

Rozstajne drogi

faszyzmu włoskiego

Paryski „Le Journal" omawia zmiany w gabinecie włoskim. Dziennik podkreśla, że w szczególności zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych posiada doniosłe znaczenie. Ustąpienie Suvicha i nominacja hr. Ciano i ambasadora Bastianini nie są gestem teatralnym, lecz świadczą o głębokich przeobrażeniach w zagranicznej polityce Włoch. „Le Journal" twierdzi, że należy w najbliższym czasie oczekiwać ważnych posunięć dyplomatycznych ze strony Włoch. Można powiedzieć bez przesady, że Włochy znalazły się obecnie na rozstajnych drogach. (ATE).

W „nowym ustroju politycznym"

Mowa p. min. Kwiatkowskiego

Na posiedzeniu sejmowej specjalnej komisji do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach zabrał wczoraj głos wicepremjer i min. Skarbu p. Eugenjusz Kwiatkowski. Przemówienie to podajemy w obszernem streszczeniu.

Stoimy wobec konieczności jasnego i zdecydowanego ustosunkowania się do kilku ważnych zadań polityki gospodarczej Polski. Nikt nie jest w stanie usunąć ich z powierzchni naszego życia, więc musimy się zbliżyć do nich z odwagą i wolą znalezienia najlepszych rozwiązań.

WALKA Z BEZROBOCIEM.

Istnieje potrzeba zdecydowanej walki z klęską bezrobocia, istnieje głęboko odczuwana potrzeba uzupełnienia naszego ekwipunku gospodarczego, t. j. wzmocnienia sił produkcyjnych, będąca zarazem sprawdzianem potencjału obronnego naszej niepodległości. Obok zaś tych dwu naczelnych zadań istnieje zrozumienie, że bez zachowania równowagi budżetowej nie może być mowy o konsekwentnem realizowaniu jakiegokolwiek programu i wreszcie — konieczność ustawicznego czuwania nad stabilizacją waluty. Są to cztery zasadnicze problematy doby dzisiejszej, które możnaby nazwać krótko postulatami: pracy, postępu gospodarczego, poczucia odpowiedzialności i zaufania, o których realizację musimy walczyć wraz z całem społeczeństwem.

Nadszedł moment, w którym walkę o te postulaty podjąć należy, przedpole bowiem zostało w ciągu ostatnich miesięcy oczyszczone i przygotowane do ofensywy. Zarazem zaś plan generalny pracy naszej na dłuższą metę został przepracowany i uzyskał aprobatę tych autorytetów prawnych i moralnych, o których zaufanie rządy w Polsce przedewszystkiem muszą się opierać. Plany szczegółowe będą opracowywane stopniowo.

TRZY CELE.

Okres przygotowawczy, który w znacznej części mamy już za sobą, usiłował realizować trzy cele: 1) zahamowanie deficytów budżetowych, 2) przecięcie procesu systematycznego wydestylowania dewiz i złota z banku emisyjnego — bądź to zagranicę, bądź do schowków własnych obywateli pozbawionych zmysłu społecznego, 3) zahamowanie procesu kurczącej się konsumcji wewnętrznej i podtrzymanie zarysowujące się od roku nawrotu ku rentowności prywatnej gospodarki. Osiągnięcie pozytywnych rezultatów nie mogło się obejść bez poważniejszych ofiar społeczeństwa.

DEWIZY I WALUTY.

Przechodząc do kontroli w zakresie obrotów dewizami i walutami i złotem, p. minister podkreślił, że komplet tych rozporządzeń został wydany nie w imię tendencji zaciskania swobody ruchu jednostek i zrzeszeń gospodarczych, lecz skierowany jest przeciw niecnej i haniebnej spekulacji.

Oczywista, że wprowadzenie tych zasad musi powodować, szczególnie w początkach, pewne trudności. Ale nie wątpię, że wkrótce trudności te ustaną zupełnie. Od powstania centrali dewiz do 4 czerwca udzielono zezwoleń dewizowych na 80 milj., w czem 56 milj. dla potrzeb towarowych, co nie odbiega od normy miesięcy poprzednich.

Na rynku pieniężnym wraca spokój i zaufanie, a chwilowy odpływ wkładów okazał się w swych skutkach gospodarczych wcale korzystny. Pierwszy tydzień czerwca przyniósł zwiększenie wkładów w PKO blisko o 5 milj. zł., a w Banku Polskim nadwyżkę skupu dewiz nad ich sprzedażą o miljon.

WZROST KONSUMCJI.

Konsumcja w pierwszym kwartale 1936, w porównaniu z pierwszym kwartałem 1935, wzrosła.

Jakkolwiek z pewnem opóźnieniem spowodu dużych trudności finansowych, jednakże program inwestycyjny w pierwszym kwartale budżetowym wykonywa się ściśle wedle ustalonego planu: przekazano bowiem na te cele 57.700.000 zł., gdy plan przewidywał 56 milj. Zawiodły tylko roboty kredytowane, które preliminowano na kilkanaście miljonów.

Oczywiście, że w tych warunkach nie można było marzyć o rozładowaniu bezrobocia, jednak nie potrafiliśmy tego uczynić nawet w najlepszych latach 1928/29, gdy kasy państwowe były pełne pieniędzy, a nasze umysły pełne optymizmu. Jednak w roku bieżącym bezrobocie jest o przeszło sto tysięcy mniejsze, niż przed rokiem.

STAŁOŚĆ WALUTY.

Stwierdzam kategorycznie, że na drodze aktywizacji życia gospodarczego posługiwać się będziemy tylko takiemi metodami, które nie naruszają stałości waluty i nie wprowadzają żadnego zamętu na rynku pieniężnym.

PLAN „CZTEROLATKI".

Plan nasz przewiduje przedewszystkiem roboty komunikacyjne, wodne, prace w zakresie elektryfikacji kraju, budownictwa oraz pewne specjalne działy w zakresie przemysłowego wyposażenia Państwa. Przewiduje on mobilizację finansową w okresie 4-lecia w sumie około 1800 miljonów, przyczem w pierwszym roku mobilizacja gotówkowa oceniona została na 340 milj., w następnych zaś będzie stopniowo rosła, dochodząc w roku czwartym do 590 milj. Wszystkie dotychczasowe źródła finansowe mają być przyciągnięte do współpracy. W drugim okresie wykonywania planu przewiduje się rozpisanie wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej na 200 — 300 milj.

REFORMA PODATKOWA.

Wpływy podatkowe kształtują się już jednak nieco lepiej. Jeśli ten proces będzie trwał, to się nasuną nowe możliwości odbudowy aparatu gospodarczego przez głębszą reformę podatkową. Obecnie jednak aparat skarbowy nie mógłby takiej głębszej reformy wytrzymać bez długotrwałego chaosu — dlatego pragniemy reformy te przeprowadzić stopniowo, w miarę możliwości. Nasz system podatkowy posiada duże wady gospodarcze, jednakże już ustawy październikowe pozwoliły na pewne wstępne reformy i na wprowadzenie pewnych bardzo istotnych zmian.

***

W zakończeniu oświadcza p. minister: Nie wyszlibyśmy nigdy z marazmu sił moralnych i gospodarczych, gdybyśmy dla samej krytyki chcieli regestrować wszystkie objawy ujemne i roztrząsać wszystkie plany i rady zbawienia ojczyzny. W ten sposób bowiem można nie rozwiązać ani jednej kwestji. Stwierdzam wyraźnie, że cudu żadnego nie stworzymy. Jeśli jednak mam dbać o przyszłość Polski, a naszą pracą i wolą paraliżować wszystkie trudności, to musimy w nowe formy polityczne wlewać nową treść gospodarczą. Czas płynie szybko. Decyzje i działania muszą być podejmowane bardzo szybko, a środki są skromne. Na okres najbliższych lat Rząd pragnie skoncentrować uwagę społeczeństwa na kilku ważnych sprawach, które się napewno same nie zrobią, o które trzeba walczyć. Jeśli dziś nasz plan wydaje się za skromny i za powolny, to w każdym razie stworzymy warunki, by możliwości nasze jutro były szersze. Stoimy przy haśle: równowaga budżetowa, stabilizacja waluty, odbudowa sił gospodarczych i mnożenie możliwości pracy. Każdy nowy tysiąc zatrudnionych, to nasze wspólne zwycięstwo, którego nie zaciemni żadne złośliwe krytykowanie.

***

Po przemówieniu p. wicepremjera zaczęła się na komisji dyskusja.



Sytuacja w Palestynie

Z Jerozolimy donoszą: We wtorek nadeszły posiłki wojsk angielskich z Egiptu. Jednocześnie do portu w Haifie przybył krążownik angielski. Sytuacja ogólna jest nadal niezwykle naprężona. Władze zachowują daleko idącą rezerwę w sprawie zamachów na linje kolejowe i gmachy wojskowe. Władze rozporządzają obecnie 7 bataljonami wojsk regularnych, zaś 8-my bataljon znajduje się w drodze i przybędzie z Egiptu do Palestyny w końcu bież. tygodnia. Pozatem wysoki komisarz angielski dysponuje policją oraz oddziałem czołgów, eskadrą samolotów, oddziałem aut pancernych oraz saperów. W porcie Jaffie stoją na kotwicy 4 okręty wojenne, a także kilkanaście łodzi podwodnych. W przeciwieństwie do Jaffy, gdzie zaszły bardzo groźne rozruchy, sytuacja w Haifie jest naogół spokojna. W porcie odbywa się normalny ruch. Robotnicy arabscy zostali zastąpieni przez robotników syryjskich i egipskich. Rada miejska w Haifie, złożona w większości z Arabów, postanowiła podać się do dymisji wraz z burmistrzem na czele. Dymisja rady ma nastąpić w ciągu najbliższych dni. Haifa jest siódmem skolei miastem, w którem radcy miejscy demonstracyjnie składają swe mandaty. Poprzednio zdarzyło się to w Jaffie, Lydda, Ramleh, Hebron, Nablus i Yehmin. Rada miejska w Jerozolimie urzęduje jeszcze. W stolicy Palestyny sytuacja nie uległa przerwie. Zamachy bombowe trwają. Od wtorku płonie las Balfoura na wzgórzach Nazaretu. Władze angielskie wysłały oddziały policji i wojska celem niedopuszczenia do ekscesów we wsiach arabskich. Wśród młodzieży arabskiej powstają tajne organizacje, z których jedne mają na celu ukaranie łamistrajków, a inne posiadają charakter szerszy.

OBÓZ KONCENTRACYJNY.

Władze palestyńskie założyły obóz koncentracyjny w Audza el Afir, na pograniczu pustyni synajskiej, w którym osadzono kilkunastu arabskich agitatorów strajkowych. Obóz ten może pomieścić 100 osób.

W kołach arabskich wyrażają zdziwienie, że prasa europejska, wyszczególniając liczby ofiar rozruchów w Palestynie, używa podziału na Arabów, chrześcijan i Żydów. Arabowie — wedle wspomnianych kół — występują jako jeden naród — bez różnicy wyznań. W oddziałach partyzanckich znajduje się dużo chrześcijan, przeważnie prawosławnych.

Stronami walczącemi w Palestynie są tylko Anglicy i Arabowie, bowiem Żydzi nie sformowali żadnej samoobrony.

We wszystkich krajach arabskich a również w Afganistanie i Indjach powstały komitety, zbierające składki na rzecz ofiar powstania w Palestynie. Według pobieżnych obliczeń do dn. 1 czerwca wpłynęło zgórą 120.000 funtów.

***

Od 19 kwietnia aresztowano w Palestynie, w związku z zaburzeniami, 1313 Arabów i 182 Żydów. Na przeszło połowę aresztowanych wydano wyroki sądowe.

(PAT)

Zmiany
w prasie wileńskiej

Z Wilna donoszą agencji Press:

Po objęciu przez redaktora naczelnego „Kurjera Wileńskiego", p. Kazimierza Okulicza, stanowiska dyrektora wydziału prasowego Prezydjum Rady Ministrów, na czele redakcji wspomnianego dziennika stanął były korespondent kowieński tego pisma, p. Władysław Mergel. Po paru dniach jednak p. Mergel zrezygnował ze stanowiska. Obecnie redakcję naczelną pisma objęła posłanka Wanda Pełczyńska.

Przytyk
Rozprawa środowa
Ciągle zeznania dzieci

Po podjęciu w środę o godz. 8,30 rano rozprawy, Sąd wysłuchał trzech świadków, którzy nie wnieśli do sprawy nic nowego, poczem przystąpiono do badania trojga dzieci zamordowanych Minkowskich. Zeznania te oczekiwane były z dużem zainteresowaniem.

Szesnastoletni Gawrys Minkowski opisuje moment napadu na dom jego rodziców i wyłamywania okiennic. Świadek zauważył wówczas przy oknie Antoniego i Stanisława Frączkiewiczów, oraz Kwietniewskiego i Iwańskiego, którzy rzucili kamieniami, poczem wtargnęli do wnętrza domu. Świadek uderzony został kamieniem w głowę, zalał się krwią, upadł, a następnie został pobity pałkami i zemdlał. Kto go bił nie wie. Niczego więcej nie zauważył.

Przewodniczący stwierdza, że zeznania świadka złożone 14 marca na śledztwie są sprzeczne z obecnemi, a mianowicie: świadek zaznaczył wówczas, że nie zna nikogo z napastników, a w czasie konfrontacji w dn. 24 marca z 38 oskarżonych nie rozpoznał nikogo.

Świadek wyjaśnia ,że w czasie zeznań na śledztwie był jeszcze chory, czuł się źle i wówczas nie pamiętał a teraz sobie różne szczegóły przypomina. Na pytanie prokuratora i sędziów wotantów świadek daje niejasne odpowiedzi. W czasie zeznań tego świadka zerwał się ze swego miejsca oskarżony Jankiel Kirszencwajg, wznosząc jakieś okrzyki. Energiczne wystąpienie przewodniczącego przywróciło spokój na sali, poczem Sąd postanowił Jankla Kirszencwajga za ciężkie pogwałcenie dyscypliny sądowej skazać na 3 dni zatrzymania w odosobnieniu. Po tym incydencie świadek Gabrys Minkowski rozpoznał wśród oskarżonych wymienione wyżej cztery osoby.

Prokurator składa wniosek, aby ze względu na zeznania tego świadka, które mogą mieć istotne znaczenie dla sprawy ,wezwać biegłego lekarza dla stwierdzenia czy zaobserwowane u świadka objawy wstecznej pamięci są możliwe. Obrońca Lindeman wnosi o przesłuchanie w charakterze świadka sędziego śledczego Szczepańskiego dla stwierdzenia jak świadek zachowywał się w czasie dochodzeń i dlaczego jego tak kategoryczne oświadczenie co do nierozpoznania żadnych osób znalazło się w protokule. Sąd postanowił oba wnioski uwzględnić i wezwać biegłego lekarza Ostrowskiego i sędziego Szczepańskiego.

Następnie Sąd przystąpił do badania 6-letniego Szmula Minkowskiego, który został pobity w czasie napadu. Na zapytania przewodniczącego i prokuratora świadek ten, widocznie przestraszony, nie odpowiada i nie rozpoznaje wśród oskarżonych nikogo, nie chcąc nawet na nich spojrzeć. Wobec tego Sąd za zgodą stron rezygnuje z zeznań tego świadka.

Herszek Minkowski (14-letni) opisuje moment wdarcia się napastników do domu i wymienia nazwiska oskarżonych: Frączkiewiczów, Kwietniewskiego i Iwańskiego, których widział pod oknem mieszkania swych rodziców, poczem wraz z młodszem rodzeństwem schował się pod łóżko. Świadek rozpoznaje wśród dowodów rzeczowych siekierę, jako własność rodziców. Faktu zabójstwa rodziców nie widział. Wymienionych oskarżonych rozpoznał natychmiast na sali. Sąd stwierdza sprzeczność w zeznaniach świadka, wobec czego uznaje za odczytanie w całości zeznania złożone na śledztwie.

Następny świadek, Hersz Minkowski, brat zabitego ,zeznaje, że w czasie zajść był u siebie w domu i ukrył się na strychu. Następnie udał się do domu brata, skąd odwiózł do szpitala ranną żonę brata, która następnie zmarła.

(PAT.).

„Taras Bulba" skonfiskowany

Ze Lwowa donoszą agencji PRESS:

Niedawno sąd w Kołomyi zarządził konfiskatę niektórych ustępów słynnej powieści rosyjskiego pisarza Gogola p. t. „Taras Bulba", osnutej na tle walk Rzplitej Polskiej z kozaczyzną. Sąd odwoławczy we Lwowie nietylko zatwierdził decyzję sądu w Kołomyi, ale zarządził konfiskatę całej powieści, dopatrując się w niej obrazy narodu polskiego.

***

I powiedźcie, panowie, sami poprostu, po ludzku; przecie konfiskowanie Gogola w r. 1936 to jest doprawdy za śmieszne.

Po katastrofie
w Bukareszcie

Zatwierdzono nakaz aresztowania 10 osób, oskarżonych o szereg zaniedbań przy budowie trybun, które zawaliły się w poniedziałek, podczas rewji wojskowej. Wśród aresztowanych znajduje się zastępca burmistrza, 5 miejskich inżynierów, 2 przedsiębiorców budowlanych i 2 robotników. (PAT).

Głosy i odgłosy

Teatry T. K. K. T.
i ich budowa organizacyjna

Otrzymaliśmy uwagi następujące:

Kierownictwo połączonych pięciu teatrów dramatycznych stolicy T. K. K. T. (Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej) rozpoczęło swą działalność od eksperymentów — eksperymentów dość ryzykownych.

Skasowało ono przedewszystkiem wyodrębnione zespoły dla każdej poszczególnej sceny, a utworzyło jedną wspólną t. zw. „ogólną hurtownię aktorską", której zadaniem jest obsługiwanie wszystkich pięciu scen teatralnych.

Zaprowadziło „system seryjny" dla wystawiania premjer i wznowień. Ustalone zostało, że co cztery lub pięć tygodni puszczana będzie transza pięciu premjer (lub wznowień). Sztuki więc każdej serji grywane są bez przerwy przez 35 lub 40 dni (czasem dłużej), niezależnie od ich powodzenia kasowego. Gdy jedna lub kilka sztuk danej serji zawodzą i publiczność nie przychodzi, pomimo to grywane są przez kilka tygodni **z musu**, nawet przy pustych krzesłach, albowiem w tych warunkach teatry nie posiadają i posiadać nie mogą żadnych sztuk „zapasowych", dla obsady zaś nowej sztuki — brak wolnych aktorów.

Nadomiar złego, sztuka „powodzeniowa", — która wytrzymać może większą ilość przedstawień ponad normą, ustaloną przez rozkład seryjny, wywołuje zamęt w układzie repertuarowym następnych serji. Przedłużenie takiej sztuki w jednym teatrze pociąga za sobą w innych teatrach, gdzie sztuki są już wygrane, zupełne pustki: — pustki na widowni i pustki w kasie.

Sztuki każdej seryjnej piątki, po wygraniu ich, schodzą z repertuaru prawie raz na zawsze; dostosowany zaś do nich montaż teatralny (dekoracje, rekwizyty, nawet niektóre kostjumy) idą na szmelc.

Rozumie się samo przez się, że system seryjny, polegający na wygrywaniu sztuk z rzędu aż do skutku, nie sprzyja tworzeniu „zapasu nie zupełnie wygranych sztuk teatralnych", co uniemożliwia prowadzenia repertuaru zmiennego oraz ustalenia jakiejkolwiek linji repertuarowej.

Wszystkie pięć połączonych teatrów dramatycznych stopniowo zatraciły swe właściwe oblicza.— Każdy poszczególny teatr stał się miejscem, gdzie, od czasu do czasu, pojawia się tymczasowy nie zharmonizowany zespół, skompletowany wysiłkiem „hurtowni aktorskiej", a występujący w sztuce nieokreślonego rodzaju, gatunku i poziomu.

Nie rzadkie przeto są objawy, iż ordynarna jakaś farsa triumfalnie przechodzi ze swoją wątpliwą obsadą z jednego teatru do drugiego — i bez żenady wędruje po wszystkich scenach, nawet najpoważniejszych.

Skutki tej eksperymentalnej polityki teatralnej, — która **zmniejszyła wydajność pracy w teatrach do rozmiarów minimalnych,** prawie znikomych, nie dały na siebie długo czekać. Publiczność wyczuła upadek i chaos, które wszechwładnie zapanowały w połączonych teatrach — i przestała do nich uczęszczać...

Co się tyczy Zarządu T-wa K. K. T., to — jak słychać — zwrócił on wreszcie baczną uwagę na działalność kierownictwa teatralnego i na jej wyniki.

Okazało się bowiem, że pomimo subwencji, udzielanej teatrom w gotowiźnie przez Zarząd Miejski, w sumie 250.000 zł. rocznie; pomimo „dobrowolnych ofiar", przeznaczonych przez niektóre Instytucje państwowe na „cele szerzenia kultury teatralnej w Polsce", w wysokości 240.000 zł. rocznie; pomimo wreszcie bardzo poważnych świadczeń i całego szeregu ulg, — kierownictwo teatralne zabrnęło w długi, obciążając Zarząd T-wa K. K. T. na dzień 1 września 1935 roku na sumę około 500.000 zł.

Jak wykazują zaś dane cyfrowe za pierwsze półrocze sezonu bieżącego, deficyty teatralne ciągle wzrastają, wobec czego **zadłużenie Zarządu T-wa K. K. T. wciąż powiększa się** i prawdopodobnie na dzień 1 września 1936 roku **dosięgnie ono sumy 700.000 lub nawet 750.000 zł...**

Dopóki nie zostaną zahamowane deficyty teatralne, wszystkie wysiłki, skierowane na poszukiwania nowych źródeł „dobrowolnych ofiar", nie osiągną celu, albowiem niedobory pochłoną uzyskane dotacje, długi zaś Zarządu T-wa w dalszym ciągu wzrastać będą.

W ostatniej mej pracy, nie ogłoszonej jeszcze drukiem a poświęconej powyższemu zagadnieniu, omówione zostały zarówno sposoby możliwego zahamowania deficytów teatralnych, jak i usprawnienia organizacji połączonych teatrów dramatycznych *).

Plan reformy ustroju teatrów T-wa K. K. T. obejmuje:

a) organizację pracy w kompleksie połączonych teatrów celem powiększenia jej wydajności;

---

* Na prośbę b. prezesa Zarządu T-wa K. K. T., b. premjera p. Janusza Jędrzejewicza, pewne fragmenty tej pracy, dotyczące planu reformy teatrów T-wa K. K. T., złożone zostały Zarządowi tego T-wa na początku listopada 1935 roku.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3-ej.

Za parę dni rozpoczynamy nasz „Tydzień Kobiet"

„Tydzień" trwa od 13 do 21 czerwca

W Krakowie

„Dni kultury robotniczej"

Z wszystkich stron kraju już napływają zgłoszenia udziału w „Dniach kultury robotniczej" w Krakowie w dniach 20—21. czerwca b. r., organizowanych przez T. U. R.

Z Górnego Śląska przybędzie 500 towarzyszów, w czem 6 chórów robotniczych — pięć chórów męskich i jeden chór mieszany. Przybywa także sekcja sceniczna, licznie reprezentowane będą sekcje sportowe i turystyczne

Z Trzebini w Zagłębiu chrzanowskim przyjeżdża 300 turowców i 150 czerwonych harcerzy. Z Dąbrowy narodowej TUR wysyła orkiestrę dętą.

Z Białej Podlaskiej zgłoszono udział orkiestry dętej T. U. R. z Leszczyn, orkiestry smyczkowej T. U. R. z Komorowic bialskich, sekcji sportowej z Białej (siatkówka i piłka ręczna). Spodziewane jest także przybycie chóru „Arbeitergesangverein" z Bielska.

Z Nowego Sącza przyjeżdża wspaniała, świetna orkiestra kolejarzy Z. Z. K. w liczbie 30 osób.

Z Zagłębia Dąbrowskiego zapowiedziano przybycie 500 turowców.

Z Łodzi przybywa scena robotnicza z utworami zespołowemi

Z Piotrkowa 20 turowców, z **Ćmielowa** — 20, z **Starachowic** — 10, z **Jędrzejowa** — 10, z **Inwładu** koło Andrychowa — 5, z **Radomia** 50, z **Zakopanego** przybędzie większa grupa turowców.

Z rejonu **Zawiercia** i **Częstochowy** spodziewanych jest około 500 turowców.

Liczny udział zapowiada zagłębie naftowe z centrum w **Krośnie**. **Z Tarnowa** wyjeżdża pociąg specjalny z TUR-em i orkiestrą robotniczą.

Zapowiedziały przyjazd delegatów związki zawodowe w **Wolbromiu i Buczaczu**.

„Siła" w Czechosłowacji wysyła 74 osoby, w tem 63 mężczyzn i 11 kobiet. Ćwiczących gimnastyków będzie w tem 40, chór męski wystąpi w składzie 20 osób.

Dalsze zgłoszenia napływają. Oddziały TUR-a, które jeszcze nie zgłosiły **uczestników**, winny to uczynić **jak najrychlej** pod adresem: **T. U. R., Kraków, ul. Sławkowska 12.**

Zjazd robotniczych działaczy oświatowych

„Dni Kultury robotniczej" rozpoczynają się, jak pisaliśmy w sobotę 20 b. m. o godz. 10 rano **zjazdem robotniczych działaczy oświatowych** w sali Muzeum przemysłowego (ul. Smoleńsk). Wykłady wygłoszą ttow. Kazimierz Czapiński, Zygmunt Piotrowski, Władysława Weychert - Szymanowska, Robert Froelich, dr. Adam Próchnik, nadto dr. Z. Mysłakowski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i literat Leon Kruczkowski.

Program „Dni kultury robotniczej" został wzbogacony specjalną imprezą, mianowicie zespół literatów proletarjackich z Leonem Kruczkowskim na czele urządza w niedzielę 21 b. m. o godz. 3 popołudniu seans autorski pod hasłem **„Ziemia na lewo"**.

***

Na Zjazd przyznane są 50 proc. zniżki kolejowe w obie strony.

Centrum reakcji europejskiej

Rola hitleryzmu

Europa jest coraz wyraźniej podzielona na **dwa obozy**. Jeden obóz jest obozem wojny, drugi pokoju. Ale tego mało: jeden obóz jest obozem wzmagającego się ruchu robotniczego i demokracji, drugi — faszystowskiej reakcji.

Naturalnie, na to stwierdzenie możnaby np. powiedzieć, iż oby dwa główne faszyzmy, włoski i niemiecki, nie żyją w harmonji ze sobą — chodzi o Austrję, o wpływy nad Dunajem i t. p. Pozatem Niemcy prowadzą skomplikowaną grę o pozyskanie Anglji, a w tej sytuacji nie chcą zbyt ściśle wiązać się z Włochami, bo właśnie Anglja prowadzi coraz poważniejszy, coraz bardziej zaostrzający się spór z Włochami.

Niewątpliwie tak jest. Mimo to pomiędzy Niemcami a Włochami istnieją przeróżne nici wzajemnego zrozumienia i sympatji — przypomnijmy sobie chociażby wybuch radości w Niemczech po zwycięstwie w Abisynji; przypomnijmy „Schadenfreude" (złośliwą radość) po klęsce Ligi Narodów itp. A jeden z socjalistyacznych publicystów niemieckich napisał niedawno, że w razie potrzeby Niemcy hitlerowskie szybko zbliżą się do Włoch. Sprawa austrjacka okaże się zbyt drobną w obliczu wielkich zagadnień (hegemonji europejskiej) stojących przed Hitlerem...

Z dwuch faszyzmów **głównym** dla Europy jest niewątpliwie hitlerowski. Włochy są wojną osłabione (na razie); są jeszcze zajęte w Afryce; znajdują się w trudnej sytuacji gospodarczej; w Europie na razie nie stawiają postulatów terytorjalnych. Natomiast hitleryzm niewątpliwie stał się **centrum reakcji europejskiej.** A więc zarazem — głównym problemem dla ruchu robotniczego. Ze wschodu Niemcy mają potężniejącą Rosję Sowiecką. Z zachodu socjalistyczną Francję, radykalną Hiszpanję, socjalistyczne trzy państwa skandynawskie, Belgję pod silnym wpływem socjalistycznym. Na południu Czechosłowacką demokrację z socjalistami w rządzie. Na północy Anglję z potężniejącym wpływem Partji Pracy.

Ale wśród tych demokracyj, wśród tych rządów socjalistycznych jest olbrzymia potworna **brunatna plama,** znajduje się państwo Hitlera, oparte na niewolnictwie ludu, na „totalizmie", na przymusowem „zglajchszaltowaniu" umysłów. I to brunatne autokratyczne państwo **zbroi się** — zbroi się dzień i noc, wszystko stawia na kartę wojny, niespokojnym wzrokiem wodzi dokoła po granicach sąsiadów, czy już czas? gdzie jest słabszy odcinek? kiedy zaczynamy?

Cała Europa w niepokoju. Całą Europę przechodzą przeczucia katastrofy wojennej. Potężnie zbroi się ZSSR. Anglja uchwala potworne kredyty wojenne. Czechosłowacja nagwałt się przygotowuje.

W środku Europy wyrosło w ciągu 3 lat państwo faszystowskie, które żyje marzeniem **o dyktaturze nad Europą.** Straszne państwo, które stało się centrum, źródłem, arsenałem reakcji europejskiej. Jeszcze wojny nie zaczęło, a już zasila elementy reakcji we wszyshtkich krajach. To wielka **nadzieja** gasnącego świata — kapitalistycznego. To wielka **reduta** międzynarodowej reakcji.

Klasa robotnicza winna to sobie dobrze uprzytomnić, dobrze zrozumieć. Cztery są główne drogi, któremi kroczy wpływ tego niemieckiego **głównego** człona międzynarodówki reakcyjnej.

I. WOJNA. Nie chodzi (bynajmniej!) tylko o samą wojnę, którą Niemcy mogą rozpocząć już za parę miesięcy, ale w razie niepomyślnej sytuacji mogą odwlec nawet na parę lat. Ale już dziś potworne zbrojenia niemieckie powodują zbrojenia innych krajów. A wzmożenie zbrojeń powoduje automatycznie przy perspektywie wojny „totalnej", całkowitej ogromne wzmocnienie czynnika militarnego. W Polsce rozumiemy to dobrze. Ale w każdym kraju perspektywa wojny musi prowadzić do pewnych bodaj wzmocnień władzy centralnej, władzy wojennej. Publicystyka socjalistyczna wskazała na Anglję — nawet tam konieczność przygotowania fabryk, całego przemysłu do wojny może pogłębić wpływy władzy wojskowej (przymus trzymania zastępczych maszyn dla produkcji wojennej, kadrów specjalistów i t. p.). Przez to wszystko niepostrzeżenie wzmacniają się pierwiastki reakcyjne w państwie. A jednocześnie słabną kulturalne odcinki budżetów państwowych.

II. PSYCHOLOGJA. Pod wpływem groźb, idących ze strony Niemiec, wzmacnia się psychoza konieczności obrony. A na tej psychice zaczyna żerować reakcja, wskazująca, że w tej groźnej sytuacji „nieczas" na walki klasowe, na zmiany polityczne, na rozterki wewnętrzne. „Skupmy się dokoła rządu" itd.

III. IDEOLOGJA. Zachwyceni złamaniem klasy robotniczej w Niemczech, faszyści i reakcjoniści wszystkich krajów nagwałt „pożyczają" od Hitlera jego hasła i hasełka. Wystarczy wskazać, że nasi endecy z „Dziennika" już niemal całkowicie się zhitleryzowali. Przypomnijmy oświadczenia Dmowskiego.

IV. POMOC POŚREDNIA I BEZPOŚREDNIA. Ale chodzi nietylko o ideologję. Hitler staje się bezpośredniem **oparciem** (bynajmniej nietylko moralnem) dla faszystów innych krajów. Gdy u nas p. Giertych, endek ze szkoły Dmowskiego, nieopatrznie wygadał się w swej książce, że Hitler stwarza dla endeków **„dogodną konjunkturę"**, właśnie stwierdził, że Hitler stał się oparciem dla polskich endeków. A czy sanacyjne grupy w rodzaju grupki p. Filipowicza lub „Myśli Polskiej" nie zaporzyczają się od Hitlera? I czy **jednem** ze źródeł polityki min. Becka, jak niedawno podał Czech p. Fiola w swej książce, nie jest czasem „sympatja" dla ustroju i metod hitlerowskich?

Wystarczy. Widzimy jasno (chociaż nie powiedzieliśmy wszystkiego), że hitleryzm stał się potężnym międzynarodowym akumulatorem energji reakcyjnej. Czy Austrja nie musiałaby natychmiast zmienić swego ustroju, gdyby hitleryzm w Niemczech trzasł? Ale mniejsza o Austrję czy Łotwę. Przecież Polska dziś — mimo „przyjaźni" — żyje w cieniu hitlerowskich zbrojeń, hitlerowskich planów. Wyobraźmy sobie, że w Niemczech obejmują władzę robotnicy, socjalistyczni proletarjusze... Konsekwencje nie trudno przewidzieć.

Hitleryzm dla proletarjatu Europy stał się centralnym problemem, bo jest on **centrum europejskiej reakcji.** To niedarmo pułk. De la Rocque w swej książce „Service public" żąda porozumienia z Hitlerem. To niedarmo belgijski reakcjonista Degrelle porozumiewa się z Hitlerem. To niedarmo polska endecja opiera się politycznie i i moralnie na hitleryzmie. Zapomina nawet o Polsce, gdy z nadzieją widzi uzbrojoną dłoń reakcji w Niemczech.

Pamiętajmy o tem dobrze **centrum europejskiej reakcji!**

K. CZAPIŃSKI

Wielka niemowa

Przyjechał do Europy szukać sprawiedliwości.

On, negus negeszti, król królów, w naiwnem mniemaniu swoich naiwnych poddanych władca najpotężniejszy, musiał ukorzyć się przed białymi napastnikami.

Tyle nasłuchał się w Afryce o dalekiej Europie, o jej genjuszach, o jej technice, kulturze, cywilizacji, chrześcijaństwie, humanitaryzmie...

Wprawdzie już nie raz i nie dwa razy zawiódł się na białych, którzy z dalekiej Europy do kraju jego przybywali; zawsze kończyło się jakiemś cygaństwem. Pocieszał się w duchu, że są to wypędki z Europy, awanturnicy i rycerze przemysłu, którym zaciasno było w Europie i dlatego przyjechali szukać szczęścia w Abisynji, ale Europa, Europa jako całość — to kultura, to cywilizacja, to chrześcijaństwo, to humanitaryzm, a przedewszystkiem prawo i sprawiedliwość.

Gdy już nie poszczególni awanturnicy, lecz cała armja jednego z krajów europejskich przybyła do Afryki i sięgnęła po jego odwieczne posiadłości, zapytał: Dlaczego? Jakiem prawem?

— Jeszcze śmiesz pytać dlaczego! — odpowiedziano mu. — Dlatego, że tolerujecie niewolnictwo.

— To dlatego, że u mnie znajdzie się garść niewolników, wy chcecie cały mój naród uczynić niewolnikami?

— Jeszcze śmiesz dyskutować z nami! Zaraz ci pokażemy, po czyjej stronie słuszność i racja.

I pokazali.

Słuszność okazała się po stronie tych, którzy mieli czołgi, auta pancerne, eskadry samolotów bombowych i trujące gazy.

Racja okazała się nie po stronie tego, który po swoim protoplaście odziedziczył mądrość, lecz po stronie tych, którzy żarłoczność i zachlanność wyssali razem z mlekiem wilczycy.

Negus pojechał do Europy szukać sprawiedliwości, poskarżyć się na dzieci wilczycy, które pożarły Abisynję.

Lud londyński przyjął pokrzywdzonego władcę entuzjastycznie. Okazał mu serce.

Zaraz jednak pojawiła się t. zw. racja stanu i nakazała ludowi milczenie.

Negus siedzi w swym pałacyku w zimnym Londynie i dziwi się, czemu tak nagle oziębiło się. W braku lepszego zajęcia czyta gazety.

W jednej przeczytał, że armja to „wielka niemowa".

— Ten, co to napisał — myśli negus — zapewne armji na oczy nie widział i nie słyszał, jak ta niemowa przemawia paszczami swych armat i lufami swych karabinów maszynowych. Jeżeli ktoś jest wielką niemową, to jest nią lud. O, gdyby ludy Europy mogły mówić!

Tak myśli samotny król na wygnaniu w swym pałacyku w Londynie, gdzie tak nagle w czerwcu oziębiło się.

x. y. z.

***

Poselstwo abisyńskie w Londynie wydało wielką Garden Party na cześć cesarza Haile Selassie. W przyjęciu wzięło udział kilkaset osób, w tej liczbie kilkudziesięciu członków Izby Gmin, należących do wszystkich stronnictw politycznych. Z korpusu dyplomatycznego byli obecni ambasadorowie Argentyny, Chin i Turcji, poseł finlandzki, charge d'affaires japoński oraz przedstawiciele kilku mniejszych państw azjatyckich i republik południowo - amerykańskich. Dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador brazylijski, nie przyjął zaproszenia.

(ATE)

---

b) kalkulację finansowo - handlową zarówno w odniesieniu do każdej sceny, jak i do każdej wystawianej sztuki teatralnej;

c) konstrukcję realnego budżetu teatralnego oraz sposoby utrzymania równowagi budżetowej;

d) zmianę ustroju samego T-wa K. K. T., które w przyszłości ma się zrzec roli „przedsiębiorcy teatralnego", a przybrać charakter „Instytucji użyteczności publicznej", roztaczającej — przy pomocy swych agend i sekcji — opiekę, nadzór i kontrolę nad teatrami w Polsce. Odseparowanie Zarządu T-wa K. K. T. od działalności generalnej dyrekcji tegoż T-wa, jak również udział przedstawicieli gminy m. st. Warszawy w Zarządzie T-wa K. K. T. są kwestjami pierwszorzędnej wagi; do zaprojektowanej noweli „Statutu T. K. K. T." dołączone zostało umotywowane „Uzasadnienie".

Pierwszy punkt powyższego planu nie jest bez znaczenia dla podniesienia poziomu artystycznego teatrów i dla ich rozwoju kulturalnego. Wytyczne tezy tego punktu są (w skrócie):

1) Likwidacja wadliwej struktury organizacyjnej połączonych teatrów dramatycznych, opartej na tak zw. „hurtowni aktorskiej", oraz na „seryjnem wystawianiu" premjer i wznowień;

2) Utworzenie dla każdej poszczególnej sceny stałego, ustabilizowanego zespołu, który co rok ma być uzupełniony i udoskonalony w miarę pojawiania się nowych talentów aktorskich;

3) Nadanie każdemu zespołowi właściwego oblicza i określenia dla niego właściwej linji repertuarowej;

4. Tworzenie w reprezentacyjnych dwuch teatrach („Narodowym" i „Polskim") **„zapasu"** sztuk teatralnych, niezupełnie wygranych;

5. Prowadzenie w tych dwuch teatrach **repertuaru zmiennego,** złożonego ze sztuk repertuaru: **„bieżącego", „stałego" i „fundamentalnego"** („żelaznego");

6. Stosowanie systemu dublerów przy obsadzie ról;

7. Zaangażowanie dla tych 2-ch scen reprezentacyjnych **stałych reżyserów,** po 2 dla każdej; inne sceny mają być powierzone również stałym reżyserom i ich zastępcom;

8. **Rozszerzenie kompetencji reżyserów** zarówno w odniesieniu do wyboru sztuk teatralnych, jak i obsady ról, za które to czynności ponoszą odpowiedzialność solidarnie z kierownictwem teatralnem;

9. Ustalenie wzajemnego stosunku pomiędzy reżyserami a kierownikami literackiemi teatrów dramatycznych;

10. Celowość tej reformy i **sposoby wprowadzenia jej w życie** w związku z ogólną polityką repertuarową połączonych teatrów.

Powyższe inowacje dadzą wreszcie możność ugruntowania w stolicy **dwuch teatrów reprezentacyjnych** celem **krzewienia istotnej kultury teatralnej wśród szerokich mas społeczeństwa,** — wyznaczając zarazem właściwe miejsca dla zadań innych scen, należących do kompleksu teatralnego.

Inowacje te mogą pobudzić również twórczość autorów dramatycznych, — ułatwi im bowiem pracę twórczą świadomość dla jakiej sceny ma być przeznaczona opracowana przez nich sztuka teatralna i jakiemi aktorami będą mogli dysponować przy obsadzie ról.

Określenie linji repertuarowej dla każdej poszczególnej sceny, ustabilizowanie zespołów w każdym poszczególnym teatrze, tudzież **wprowadzenie pewnych niezbędnych zmian w sposobie wypłacania honorarjum autorskiego,** przyczynić się mogą w pewnej mierze do **podniesienia rodzimej twórczości dramatycznej.**

Przytoczone tezy, obszernie omówione w doręczonych Zarządowi T-wa K. K. T. fragmentach, są **pierwszym etapem w usprawnieniu organizacji połączonych teatrów** dramatycznych stolicy.

MACIEJ KRYWOSZEJEW

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Pierwsze projekty ustaw socjalnych

Rządu tow. Bluma

Rząd francuski przedstawił we wtorek Izbie 5 projektów ustaw. Pierwszy z nich ustanawia 40-godzinny tydzień pracy bez zmniejszania płac. Drugi projekt ustanawia płatny urlop 2-tygodniowy dla pracowników w przemyśle i handlu i przewiduje rozszerzenie tego prawa na wolne zawody i robotników rolnych. Trzeci projekt ustanawia umowy zbiorowe i arbitraż Rządu w razie sporu co do treści układu.

Czwarty i piąty projekt zwalniają z podwyżki podatku dochodowego b. kombatantów i niektóre kategorje funkcjonarjuszy państwowych. (PAT.).

POSIEDZENIE IZBY DEPUTOWANYCH.

Posiedzenie Izby Deputowanych rozpoczęło się o godz. 16-ej. Wśród oklasków lewicy wszedł na trybunę premjer tow. Blum. W przemówieniu swem stwierdził Blum, że porozumienie zawarte między związkiem przemysłowców a Generalną Konfederacją Pracy daje już wyniki pod względem materjalnym i moralnym, co pozwala Rządowi z większą dozą ufności oceniać położenie. Porozumienie osiągnięto przy udziale Rządu. Jest ono urzeczywistniane, a gdyby tego zaszła potrzeba wprowadzono by je w życie pod przymusem. Następnie tow. Blum przedłożył Izbie projekty ustaw uchwalone przez Radę Ministrów, z prośbą ustanowienia komisji, złożonej z 33 posłów dla rozpatrzenia projektów. Blum zażądał, aby przy tworzeniu tej komisji zachowana była zasada proporcjonalności, celem umożliwienia udziału w niej przedstawicieli opozycji. Wniosek Rządowy o utworzeniu komisji uchwalono. Posiedzenie o godzinie 16.30 zamknięto.

Hiszpańska ambasada w Moskwie

Hiszpańska Rada ministrów postanowiła na posiedzeniu wystąpić o dodatkowe kredyty na zainstalowanie ambasady hiszpańskiej w Moskwie, która ma zostać otwarta jeszcze w ciągu czerwca. (PAT.).

Już za tydzień...

Jeszcze tylko siedem dni dzieli nas od ciągnienia pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej. Główna wygrana tej klasy wynosi 100.000 zł., pozatem jest wygrana pięćdziesiąt tys., dwanaaście tysięcy, cztery wygrane dzienne po dwadzieścia pięć tysięcy każda, pięć po dziesięć tysięcy, dziesięć po pięć tysięcy, oraz wiele innych.

Tydzień — to niewielki przeciąg czasu, dlatego kto chce wziąć udział w losowaniu tych wygranych powinien pośpieszyć się z nabyciem losu. Spóźnienie się nigdy nie wywołuje dobrych skutków. W każdej okoliczności życiowej zyskuje ten, co się pośpieszy: kto pierwszy — ten lepszy, mówi przysłowie. I w grze loteryjnej uniknie się napewno wszelkich trudności i przykrych niespodzianek, gdy się zaopatrzy w los bez opóźnienia.

Pośpiech jest wskazany zwłaszcza dla tych, którzy przywiązują wagę do pewnych numerów. Im wcześniej zgłoszą się po los, tem łatwiej zdobędą upragniony numer, podczas gdy spóźniający się łatwo spotkać się mogą z odpowiedzią, że żądany przez nich los został nabyty przez kogo innego.

Pamiętajmy więc o dacie 18 czerwca i zaopatarzmy się w losy niezwłocznie.

Krwawe zajścia w Gdyni

W uzupełnieniu naszej wiadomości wczorajszej „W Gdyni krwawy strajk", w której nie mogliśmy wydrukować wszystkich znanych nam szczegółów podajemy następujące zdania z komunikatu PAT. o krwawych zajściach w Gdyni: „W WYNIKU STARCIA Z POLICJĄ KILKU DEMONSTRANTÓW ZOSTAŁO RANNYCH".

Następne zdanie PAT. brzmi: „POLICJA ROZPROSZYŁA DEMONSTRANTÓW I PRZYWRÓCIŁA SPOKÓJ, ARESZTUJĄC KILKUNASTU AGITATORÓW".

Proces przytycki

Obrady popołudniowe we wtorek

W procesie o zajścia w Przytyku po przerwie sąd badał w dalszym ciągu świadków, przeważnie kupców i rzemieślników Żydów z przedmieścia Zachęta. Opowiadają oni, że gdy spostrzegli niepokój w miasteczku, pozamykali sklepy, a następnie widząc tłum przed oknami schronili się z rodzinami na strychy wciągając za sobą drabliny. Przez szpary obserwowali napastników, wdzierających się po wyważeniu drzwi do wewnątrz sklepów i mieszkań. Napastnicy ci niszczyli urządzenia mieszkań i towary, które również częściowo zaginęły. Świadkowie podają nazwiska oskarżonych, którzy brali udział w napadach i rozpoznają ich na sali sądowej, m. in. oskarżonego Kubiaka widziano z nożem w ręku. Niektórzy świadkowie, jak naprzykład Fajga Szuch była przez napastników ciężko pobita i zeznawała z wielką trudnością. Hanna Rass ranna została nożem. W czasie rozprawy obrońca Gajewski zawiadomił przewodniczącego, że osoby spośród publiczności obecne na sali wychodzą w czasie rozprawy na korytarz, informując oczekujących tam świadków o treści zeznań świadków poprzednich. Przewodniczący wydał odpowiednie zarządzenie zapobiegawcze. (PAT.).

Tworzenie nowego Rządu w Belgji

Z Belgji PAT. donosi: Van Zeeland odbył we wtorek konferencję z przywódcami partyj katolickiej, liberalnej i socjalistycznej, którym przedłożył swój program. Po konferecnji Van Zeeland oświadczył, iż wyniósł dodatnie wrażenie. W środę Van Zeeland ma poinformować króla o wyniku rozmów.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Ruch strajkowy we Francji wygasa

Z Havru donoszą, że pracownicy wielkich domów towarowych o cenach jednolitych, przystąpili do strajku.

W Rouen robotnicy gazowni powrócili do pracy, po uzyskaniu częściowej podwyżki zarobków. (PAT.).

***

Nocne depesze przynoszą wiadomości o szybkim wygasaniu strajków w głównych gałęziach przemysłu.

CO ZYSKALI ROBOTNICY FRANCUSCY.

W myśl osiągniętego porozumienia zasadniczego pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników zarobki robotnicze w poszczególnych gałęziach przemysłu francuskiego zostaną podwyższone o 7 do 15 proc. Jeśli się weźmie jednak pod uwagę korzyści natury społecznej, osiągnięte przez robotników w formie uzyskania 40-godzinnego tygodnia pracy i płatnych urlopów, to należy uznać, że przeciętne zarobki zostały podwyższone o 20 proc. Przy obliczaniu płac za godzinę pracy, w niektórych wypadkach nawet do 35 proc. (PAT.).

Hitlerowcy przed sądem w Katowicach

Z Katowic PAT. donosi. W 6-tym dniu procesu przeciwko członkom NSDAB. trybunał przesłuchał przy drzwiach zamkniętych osk. Karola Viktora poczem na salę wprowadzono wszystkich oskarżonych i rozpoczęła się rozprawa jawna.

We wtorek przesłuchano 30 oskarżonych. Większość oskarżonych nie przyznaje się do winy, aczkolwiek w toku śledztwa została udowodniona im przynależność względnie bliski kontakt z nielegalną organizacją. Wielu spośród oskarżonych tłumaczyło się, iż nie pamiętają co zeznawali w śledztwie. Są również i tacy, którzy skarżą się na zanik pamięci, wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy, bądź też wstąpienie do NSDAB. tłumaczą nieznajomością jej celów i oświadczają, że jako pozbawieni pracy mieli nadzieję uzyskać ją za pośrednictwem NSDAB.

O godz. 14-ej przewodniczący przerwał rozprawę do środy rano. (PAT.)

Porozumienie polsko-gdańskie

W Sopotach podpisane zostało porozumienie między Rządem polskim a Senatem w. m. Gdańska, co do uregulowania sprow związanych z oddziaływaniem na gdańskie życie gospodarcze polskich zarządzeń dewizowych.

Na czem można zarobić?

Pomysły amerykańskich przedsiębiorców

Na czem by tu zarobić, głowi się niejeden w tych ciężkich czasach. A istnieją dziś jeszcze mimo kryzysu, źródła krociowych zarobków dla przedsiębiorczych kapitalistów.

W Stanach Zjednoczonych, w Nowym Jorku, istnieje najoryginalniejsze niewątpliwie przedsiębiorstwo „National Surplus Company" co po polsku przetłumaczyćby można „Powszechne towarzystwo skupu rzeczy zbędnych". Towarzystwo to skupuje wszystko, co jest dla innych zbędne, niepotrzebne, zdatne już tylko do wyrzucenia. Jednem słowem handel szmatami czy gratami? Coś w tym rodzaju, a jednak nie to.

Naprzykład niedawno kierownictwo firmy dowiedziało się, że pewna fabryka obuwia w Massachusstes chce zbyć 30.000 par staromodnego obuwia, zapinanego z boku na guziki. Obuwie takie noszono w początkach bieżącego stulecia. Firma „National Surplus Company" nabyła całą partję tego „towaru", płacąc po 10 centów za parę obuwia. W warsztatach firmy obuwie popruto, przykrojono na nowo, przefasonowano na nowoczesne półbuciki i sprzedano do Sowietów za 30 centów parę. Czysty zysk na każdej parze wynosił 10 centów. Oczywiście tak tania kalkulacja jest możliwa przy najdalej posuniętym wyzysku pracy ludzkiej. Pracownicy zatrudnieni przy przefasowaniu obuwia otrzymywali po 5 centów od pary.

W rozmowie z jednym z dziennikarzy amerykańskich właściciel firmy, . Goldberg, oświadczył: Na wszystkiem można zarobić, trzeba tylko wiedzieć, jak się do tego zabrać. Niema takiego towaru, takiej rzeczy na świecie, którejby nie można było z zyskiem sprzedać. Na dowód swego twierdzena podał następujący przykład. Podczas powodzi w dolinie Missisipi zalany został olbrzymi spichrz z zapasami cukru. Zapasy te uległy oczywiście zniszczeniu. Właściciel śpichrzu zdecydował się już na wyrzucenie cukru, nie nadającego się absolutnie do użytku. Dowiedziawszy się o tem, firma kupiła całą partję zepsutego towaru za grosze poprostu. Cukier poddano oczyszczeniu i sprzedano go korzystnie jako pożywkę dla pszczół. Na tym interesie firma zarobiła na czysto w przeciągu niecałego miesiąca 10,000 dolarów, przy wkładzie kapitału nie przekraczającym 300 dolarów.

Zużyte części tramwajowe firma potrafiła z dobrym zyskiem sprzedać w Chinach. W latach powojennych firma Goldberg nabyła z zapasów demobilizacyjnych kilka tysięcy rur cynkowych, które sprzedała z zyskiem na Jamajce i w Kanadzie. Zapasy te, których wartość nabywcza wynosiła 21 miljonów dolarów, sprzedano firmie Goldberg za kilka tysięcy. Firma, po rozsegregowaniu materjału sprzedała z 10-krotnym zyskiem niektóre zapasy okolicznym chłopom, reszta poszła zagranicę, do krajów egzotycznych, a znalezione wśród zapasów demobilizacyjnych 1000 trąbek sygnałowych sprzedano po 50 centów za sztukę kupcom, którzy dawali je jako premje swym klijentom. Był to doskonały pomysł reklamowy, za który frma Goldberg, prowadząca również biuro ogłoszeń, zainkasowała niezłą gotówkę.

Mord rabunkowy

Lwoska prasa podaje wiadomość o zamordowaniu właściciela dóbr 76-letniego Leiba Reissa, zamieszkałego we wsi Potoki, pow. Rawa Ruska. Leib Reiss wyjechał nad ranem ze wsi Potoki bryczką do Rawy Ruskiej, aby zdążyć do pociągu, który o godz. 7-ej rano odchodzi do Lwowa. Końmi powoził 52-letni furman Mikoł Demko.

O godz. 8-ej rano dyrektor dóbr księcia Sapiehy Siedliska inż. Raganowicz natknął się na zwłoki Reissa, które leżały w rowie w odległości obok gościńca. Niedaleko zwłok Reissa leżał zamordowany Demko.

Policja przeprowadziła dochodzenia, przyczem okazało się, że obie ofiary zamordowano uderzeniem kolb karabinowych. Wedle danych dochodzenia policyjnego, był to mord rabunkowy, gdyż z kieszeni Reissa zginął portfel, w którem miało się znajdować około 1000 zł. (PAT.)).

Jak się odbywają wybory na Litwie

Opozycja bojkotuje wybory

Z Kowna PAT. donosi: Wybory do Sejmu litewskiego odbywają się spokojnie(?). Organ urzędowy „Lietuvos Aidas" nawołuje do udziału w głosowaniu, pisząc, iż „kto nie odda głosu — jest zdrajcą kraju".

Pisma opozycyjne zostały zamknięte, zaś w każdym z okręgów wyborczych wystawiona zostaje **jedna tylko lista. Listy na polecenie ministerjum spraw wewn. układane są przez miejscowych starostów.** Polacy nie zostali umieszczeni na żadnej z list. Grupy opozycyjne wzywają do powstrzymywania się od głosowania.

***

Jakże to przypomina nam nasz wrzesień ubiegłego roku. **(Red.).**

Zmiany w Rządzie włoskim

Z Rzymu PAT. donosi: Na wniosek szefa Rządu król mianował hr. Galeazzo Ciano ministrem spraw zagranicznych, podsekretarza stanu Lessona ministrem kolonji, podsekretarza stanu Lantini ministrem korporacji, podsekretarza stanu Alfieri ministrem prasy i propagandy.

Król przyjął dymisję podsekretarza stanu w ministerjum spraw zagr. Suvicha, do którego Mussolini wystosował list z podziękowaniem za 4-letnią współpracę.

Podsekretarzem stanu w ministerjum spraw zagr. mianowany został Bastianini ambasador Włoch w Warszawie. (PAT.).

***

Trzy pierwsze teki wymienione w powyższem komunikacie objęte przez nowych ministrów piastował dotąd wśród wielu innych sam Mussolini.

Proces o zajścia antyżydowskie w Odrzywole i Ossie

Z Opoczna PAT. donosi: W procesie 20-tu oskarżonych o udział w rozruchach antyżydowskich w Odrzywole i Ossie, wiceprokurator Borkowski wygłosił blisko godzinne przemówienie, oświadczając, że wina sprawców zajść na targowiskach 20 oraz 29 listopada: Antoniego Gruszeckiego, Chrobaka, Bartosa, Wrzoska, Dziuby, została udowodniona zeznaniami świadków — policjantów. Poznali również oskarżonych niektórzy z poszkodowanych Żydów.

Prokurator oświadcza dalej, że sprawa przeciw niepoczytalnemu Ziembickiemu jest umorzona, a oskarżenie przeciw Gruszeckiemu, jako nieudowodnione, cofa.

W swej mowie oskarżycielskiej prokurator m. in. mówi:

Oskarżeni winni są podburzania i nawoływania do udania się do Odrzywolu. W szczególności oni alarmowali ludność, ponieważ hasło przeciwstawienia się policji nie wystarczyło i wyzyskano kwestję żydowską, puszczono pogłoski o mordowaniu katolików, czem dopiero spowodowano masowy marsz na Odrzywół. Na niektórych odcinkach np. tam, gdzie stał z oddziałem przodownik Szpilczak, padały wyraźne hasła uwolnienia aresztowanych. To samo się działo na odcinku Kaminnej Woli.

W końcowych słowach maluje prokurator ogólne tło i przyczyny tragicznych wydarzeń. Policjanci nie mogli dopuścić do wykroczeń przeciwko rozporządzeniom i dlatego padły strzały. Zresztą niniejsza sprawa jest tylko fragmentem spraw o zajścia z dn. 29 listopada. Tu mamy tylko 19 najbardziej uchwytnych sprawców.

Po przerwie zabrali głos obrońcy: Przemawiają kolejno adwokaci Marysiński, Błeszyński, Kowalski, Jeziorski i Zdzitowiecki, usiłując zbagatelizować przebieg wydarzeń, a niektóre zeznania obciążające kładąc na karb osobistych porachunków sąsiedzkich. Zajścia, zdaniem obrońców, zostały wywołane przez niewykrytych sprawców.

Wyrok

KARY PRZEWAŻNIE ZAWIESZONE.

We wtorek popołudniu sąd ogłosił wyrok w procesie 20-tu oskarżonych o udział w zajściach w Ossie i Odrzywole. Sąd skazał Chrobaka Antoniego, Gruszeckiego, Wrzoska i Bartosa na karę na osadzenie w więzieniu na przeciąg jednego roku każdego.

Dziubę — na 6 miesięcy więzienia. Gańskiego, Spocińskiego, Waszkiewicza, Stachniaka, Popisa, Kłuska i Piecyka na 6 miesięcy więzienia. Walasika i Białka każdego na 6 miesięcy więzienia. Wszystkim wyżej wymienionym oskarżonym wykonanie orzeczonych wyrokiem kar postanowiono zawiesić na 3 lata.

Niemirskiego sąd skazał na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Naciągowskiego — na 1 rok 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem okresu tymczasowego aresztowania. Ponadto wszystkich wyżej podanych skazał sąd na solidarne zapłacenie kosztów postepowania i uiszczenia opłat sądowych. Na mocy art. 360 k. p. k. Stanisława Gruszeckiego, Wincentego Żaka i Mikołaja Galę z zarzutu dokonania przestępstw Sąd uniewinnił. (PAT).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości Sportowe

Kolarstwo

KOŁODZIEJCZYK REZYGNUJE Z KOSZULKI MISTRZOWSKIEJ. Podczas rozdania nagród w Łodzi po szosowych kolarskich mistrzostwach wojewódzkich prezes okręgu p. Szymski w przemówieniu swem zganił kolarzy za zbyt powolną jazdę i wyraził się m. in., że to nie był wyścig, lecz spacer, a mistrz województwa nie jest godny koszulki mistrzowskiej. Dotknięty tem mistrz województwa, Kołodziejczyk zrezygnował z koszulki mistrzowskiej i opuścił salę, a klub jego, Wima ma z wystąpienia p. Szymskiego wyciągnąć konsekwencję.

Piłka nożna

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ADMIRY NAD REPREZENTACJĄ POLSKI. **We wtorek rozegrany został w Krakowie wobec 8000 widzów drugi mecz reprezentacji Polski z wiedeńską Admirą. Zwycięstwo odnieśli ponownie Wiedeńczycy, tym razem w stosunku 3:1 (2:0).**

Pierwszy kwadrans wykazał dużą przewagę Wiedeńczyków, którzy wyzyskali zdenerwowanie i brak zgrania wśród polskiej obrony dla zdobycia dwóch bramek. Dalsza część pierwszej połowy zawodów, to okres, w którym atak polski grał z wyjątkowym pechem. Po przerwie zaś drużyna Polska była niewątpliwie lepszą, niż Wiedeńczycy. Gościom udało się dnak utrzymać wynik dzięki świetnej obronie bramkarza.

O MISTRZOSTWO JUNIORÓW KRAKOWSKICH W PIŁCE NOŻNEJ. Krakowski OZPN. organizuje w r. b. rozgrywki juniorów o mistrzostwo okręgu Krakowskiego.

W mistrzostwach mogą brać udział zawodnicy zgłoszeni i potwierdzeni do PZPN, którzy nie przekroczyli lat 16. W związku z tem, KOZPN, idąc po myśli wytycznych Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN, wydał specjalne przepisy dla drużyn, biorących udział w tych mistrzostwach.

Drużyny, startujące w tych zawodach, obowiązane są mieć swego opiekuna, który będzie towarzyszyć drużynie na każdym meczu i będzie odpowiedzialny za jej zachowanie się na boisku. Co do samego zachowania się drużyn juniorów na boisku — obowiązywać będzie przepis, który mówi, że przed rozpoczęciem meczu po zjawieniu się sędziego na boisku obie grające drużyny zgromadzą się na boisku i nawzajem pozdrowią się okrzykiem sportowym, a następnie wzniosą okrzyk na cześć sędziego, poczem dopiero kapitanowie drużyn zgłoszą się do sędziego o wylosowanie boiska.

Po zakończeniu zawodów drużyny zgromadzą się znów na środku boiska, gdzie kapitan drużyny zwycięskiej (w razie remisu — kapitan drużyny gospodarzy) podejdzie do kapitana drużyny pokonanej i, podając mu rękę, podziękuje za grę i wezwie do wzniesienia okrzyku na cześć drużyny przeciwnej.

To samo uczyni drużyna przeciwna, a wkońcu kapitanowie drużyn podziekują sędziemu za prowadzenie zawodów, poczem wezwą swe drużyny do wzniesienia okrzyku na cześć sędziego.

Tenis

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO JUGOSŁAWJI NAD FRANCJĄ W PUHARZE DAVISA. Spotkanie tenisowe Francja — Jugosławja o puhar Davisa w trzeciej rundzie zakończyło się — jak podaliśmy — sensacyjnem zwyciestwem Jugosławji w stosunku 3:2.

W otsatniej grze pojedyńczej decydujący o zwycięstwie punkt zdobył Runcec, bijąc Boussusa 3:6, 6:1 4:6, 7:5, 6:1.

Mecz, jak wiadomo, rozegrany by w Paryżu. Po tem sensacyjnem zwycięstwie Jugosławja spotka się w pó finale strefy europejskiej z Austrją

Wystawa Spółdzielcza

W roku 1911 założony został Związek Spółdzielni „Społem"; w bieżącym przeto roku upływa 25 lat istnienia tej organizacji, która położyła olbrzymie zasługi dla ruchu kooperatywnego w Polsce.

Dla uczczenia tej rocznicy urządzono w gmachu YMC-i przy ul. Marji Konopnickiej wystawę spółdzielczą.

O otwarciu wystawy przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego w obecności innych przedstawicieli Rządu, jak min. Rolnictwa Poniatowskiego, wiceministra Skarbu Lechnickiego już pisaliśmy. Obecnie chcemy poświęcić kilka słów samej wystawie, mieszczącej się w siedmiu salach gmachu YMCA. i zawierającej prócz eksponatów produkcji „Społem" wielc ciekawych tablic, wykresów i djagramów.

Zanim w kilku cyfrach podamy rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce w ciągu 25 lat, musimy podkreślić, że cyfry te dotyczą w pierwszych latach, a więc od 1911 do 1918, tylko terenu Kongresówki, a następnie, że w tem ćwierćwieczu mieszczą się cztery lata wojny światowej, wojna z Sowietami i lata kryzysu, to jest długi okres czasu, który nie mógł sprzyjać rozwojowi ruchu spółdzielczego.

Pomimo tych przeszkód ruch spółdzielczy od chwili powstania Związku „Społem" nabrał rozmachu i pokrył Polskę wielką siecią kooperatyw. A więc, gdy w roku 1911 do Związku należało 240 spółdzielni, to w roku 1936 spółdzielni takich jest już 1066, a teraz niema prawie dnia, by nie zgłaszała się nowa spółdzielnia do Związku.

Kapitał obrotowy w ciągu 25 lat wzrósł z 4,300 tys. zł. (w przeliczeniu) do 33,700 tys. zł., suma zaś kapitału własnego wynosi obecnie 18 milj. zł. Liczba sklepów spółdzielczych w całym kraju wynosi 2100, a spółdzielnie zatrudniają armję pracowników składającą się z 4,900 osób.

W chwalebnem dążeniu do samowystarczalności, do uniknięcia pośrednictwa i zapewnienia swym członkom towarów w jaknajlepszym gatunku, spółdzielnie zaczęły same produkować szereg artykułów codziennej potrzeby. A więc istnieją młyny, piekarnie i masarnie spółdzielcze, istnieje w Pabjanicach fabryka włókiennicza, w Kielcach fabryka wyrabiająca mydło zwyczajne i tualetowe, zaprawę do podłóg, pastę do obuwia, ocet, musztardę, farbkę do prania etc., we Włocławku zaś fabryka cukrów, herbatników, czekolady i t. p. Wszystkie te produkty, w niczem nie ustępujące produktom najbardziej renomowanych firm, są jednak o wiele tańsze.

Roczna produkcja wytwórni spółdzielczych wynosi 8,800,000 zł.

Wystawa godna jest zwiedzenia. Polecamy ją organizacjom robotniczym i związkom zawodowym. Mało bowiem u nas wiadomo, jak różnorakie towary można nabyć w spółdzielniach, a jeszcze mniej wiemy, ile miljonów klasa robotnicza zaoszczędziłaby, gdyby zamiast u kupców, niezawsze uczciwych i solidnych, zaopatrywała się w spółdzielniach.

Wystawa spółdzielcza trwać będzie do 27 b. m.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA.

14-letni chłopiec St. Karpiuk we wsi Leśnicy, pow. Włodzimierskiego, wszedł na drzewo i ścinał gałęzie. W pewnym momencie stracił równowagę i spadł na ziemię. Doznał przytem złamania ręki w której trzymał nóż i całym ciężarem ciała upadł na ostrze noża, przebijając sobie serce. Śmierć nastąpiła natychmiast.

KOPNIĘCIEM W BRZUCH ZABIŁ KOLEGĘ.

Na rynku w Nowym Dworze pod Warszawą, doszło do sprzeczki, podczas której Roman Osiecki kopnął w brzuch swego kolegę Wiktora Lubeckiego. Kopnięcie było tak silne, że Lubecki po krótkich męczarniach zmarł.

KRWAWA BÓJKA.

W Świętosławiu pow. Skole na tle porachunków osobistych wynikła kłótnia między dwoma szwagrami: 27-letnim Fedorem Sorodynkiem a 36-letnim Michałem Witwickim. Awantura zamieniła się w bójkę, w czasie której Sorodynk zadał nożem Witwickiemu kilka ran w okolicę żeber. W beznadziejnym stanie odwieziono Witwickiego do szpitala, a Sorodynka oddano w ręce władz sądowych.

ZASTRZELENIE AWANTURNIKA.

W Żyrardowie napadł na przechodzącą ulicą p. Eleonorę Medrygałową Kaz. Słowik. Na krzyk napadniętej nadbiegł policjant, którego Słowik usiłował ugodzić nożem. Policjant dał kilka strzałów, trafiając awanturnika w pierś. Wskutek odniesionych ran Słowik zmarł.

Wybory prezydjum Magistratu w Dąbrowie Górniczej

Tow. J. Cupiał vice-prezydentem

(Kor. własna).

Drugi rok mija, jak Rada miejska w Dąbrowie Górniczej urzęduje bez prezydenta.

W styczniu r. b., na podstawie rozpisanego konkursu został wybrany prezydentem tow. Z. Cieplak, lecz w maju przyszło pismo z Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z zawiadomieniem, że Urząd Wojewódzki tow. Cieplaka nie zatwierdza na prezydenta.

Przed samorządem dąbrowskiem stanęło widmo rządów komisarycznych. Ażeby do tego nie dopuścić Klub Radnych PPS. zdecydował poprzeć w głosowaniu dotychczasowego wice-prezydenta p. Teofila Trzensimiecha na stanowisko prezydenta, a wysunąć na stanowisko wice-prezydenta własną kandydaturę — tow. Jana Cupiała, b. senatora PPS.

W dniu 29 maja odbyły się wybory prezydenta, w wyniku których p. Trzensimiech został wybrany prezydentem 25 głosami na 30 obecnych radnych.

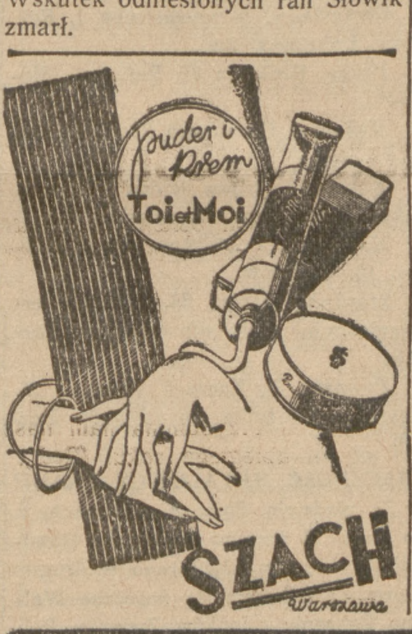
W dniu 2 czerwca dokonano wyborów wice-prezydenta. Na 29 radnych obecnych na sali tow. J. Cupiał otrzymał 27 głosów ważnych i został wybrany wice-prezydentem.

Na tow. Cupiała głosowali radni klubu PPS., Klubu Gospodarczego i Klubu Jednolitego Frontu Robotniczego.

***

Młodoendecki „Goniec Warszawski" i w tem widzi „intrygę żydowską", gdyż donosząc o wyborze tow. Cupiała, napisał, że tow. Cupiał przeszedł głosami „sanatorów i Żydów". W Dąbrowskiej Radzie miejskiej zasiada tylko jeden radny Żyd i nawet trudnoby ustalić, czy ten jedyny Żyd oddał białą kartkę, czy też głosował na tow. Cupiała, gdyż wybory były tajne. Skąd „Goniec" wziął głosy żydowskie (w liczbie mnogiej) przy jednym radnym Żydzie — pozostanie to tajemnicą „Gońca".

Widać „endekom" „niebezpieczeństwo żydowskie" troi się w głowie...



Samobójstwo oskarżonego hitlerowca

W celi więziennej w Katowicach powiesił się 46-letni Ignacy Słupa. Przebywał on w więzieniu śledczem jako oskarżony w procesie hitlerowców (organizacji N. S. D. A. B.). Zaliczał się do zatwardziałych hitlerowców, nienawidzących Polski.

Jest to już drugi wypadek samobójstwa oskarżonych w procesie N. S. D. A. B. Swego czasu powiesił się Manjura, twórca i przywódca tej organizacji.

Zlikwidowanie sporu w firmie „Lenko" w Bielsku

(Komunikat agencji P.A.T.)

W związku z zatargiem robotników z dyrekcją fabryki „Lenko" w Bielsku okręgowa komisja klasowych związków zawodowych w Bielsku zapowiedziała strajk powszechny w bielsko - bialskim okręgu przemysłowym, zwołując jednocześnie na dzień 8 b.m. zgromadzenie publiczne do Bielska.

Tymczasem 6 b. m. na konferencji w miejscowym Inspektoracie Pracy uzgodniono wszystkie postulaty robotników natury socjalnej. Niezałatwiona została jedynie sprawa żądania robotników usunięcia z fabryki kierownika działu konfekcji, p. Soczka. Wobec zaostrzającego się sporu p. Soczek, nie chcąc, aby spowodu jego osoby zatarg przedłużał się i ewentualnie doprowadził do jakichkolwiek zaburzeń, zrezygnował w dniu 7 b. m. z zajmowanego stanowisko w fabryce, wskutek czego odpadły wszelkie przesłanki zatargu.

W dniu 8 czerwca robotnicy zatrudnieni w Bielsku i Białej, porzuciwszy pracę, zebrali się o godz. 10-ej na placu Pocyrkowym w Bielsku, gdzie przywódcy związkowi zakomunikowali im wynik polubownego załatwienia sporu, wobec czego strajk został odwołany, a robotnicy wezwani do podjęcia pracy. (PAT.).

***

Dotychczas nie otrzymaliśmy własnej korespondencji o powyższych faktach.

Święto Ludowe w pow. Olkuskim

Stronnictwo Ludowe zorganizowało w dniu 31 maja r. b. dla powiatu Olkuskiego Święto Ludowe we wsi Sułoszowie, zapraszając oficjalnie do wzięcia udziału PPS. Zagłębia Dąbrowskiego.

W wielkiem zgromadzeniu i pochodzie uczestniczyło około 5000 chłopów i robotników. Zieleń transparentów Ludowcowych i las czerwonych sztandarów PPS., TUR. i Związków Zawodowych barwnie harmonizowały ze sobą, a krakowskie sukmany chłopów i czarne stroje zagłębiowskich górników, którzy w liczbie 200 przybyli z Zagłębia (w czem 60 ubranych w uniformy górnicze) tworzyły malowniczy obraz, godny pędzla artysty.

Robotników z Zagłębia, Olkusza i Klucz serdecznie witali zgromadzeni chłopi, czemu wyraz dał w swem przemówieniu prezes powiatowy Stronnictwa Ludowego, ob. Mirek.

Pierwszy na wiecu przemawiał owacyjnie witany przedstawiciel OKR. PPS. Zagł. Dąbr. sekretarz Centr. Zw. Górn., tow. J. Bielnik, następnie imieniem TUR-a Zagłębia przemawiał tow. Zyg. Rembowski, poczem przemówienie wygłosił delegat Stronnictwa Ludowego z Krakowa, a zakończył uroczystość ob. Mirek. Cała uroczystość wypadła imponująco.

Nieśmiała próba dywersji komunistycznej spotkała się z tak stanowczą odprawą tłumu, że prób takich już nie powtarzano.

Akcja uzdrowiskowa S. U. P.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, poza akcją natury zawodowej, od 11 lat prowadzi nader ożywioną akcję uzdrowiskowo - letniskowa, której zadaniem jest zapewnienie pracownikowi umysłowemu spędzenie za przystępne dla jego kieszeni pieniądze urlopu w jednem z następujących uzdrowisk: w Zakopanem, Ciechocinku, Krynicy lub Kazimierzu nad Wisłą. Ponadto prowadzone są również przez lokalne koła S. U. P. w Wilnie i Łodzi pensjonaty w Burbliszkach na Wileńszczyźnie i w Uniejowie nad Wartą, obliczone na najskromniejsze budżety urzędnicze.

Pobyt w pensjonatach S. U. P. nawet w tak stosunkowo drogiej miejscowości, jak Ciechocinek, jest kalkulowany bardzo tanio i możliwy jest dlatego, że akcja S. U. P. oparta jest na zdrowych zasadach samopomocy koleżeńskiej czyli nie jest obliczona na ciągnięcie zysków.

Godne podkreślenia, że **w miarę posiadania wolnych miejsc zarówno Dom Zdrowia w Zakopanem, jak i pensjonaty S. U. P. w wymienionych miejscowościach przyjmują także niečłonków, oczywiście za nieco wyższą opłatą, jednakże niższą, aniżeli wynosi opłata w analogicznych zakładach prywatnych, obliczonych na zysk.**

Ta akcja S. U. P. zasługuje na pełne uznanie. S. U. P. czyni od dłuższego czasu starania o uzyskanie zniżek kolejowych dla wyjeżdżających leczyć się członków. Niestety akcja ta nie znajduje zrozumienia u władz kolejowych.

Wybuch strajku robotników szewckich w Krzemieńcu

Dnia 7 b. m. na walnem zebraniu szewców w Krzemieńcu został uchwalony strajk. Zastrajkowało 175 osób. Żądają oni umowy zbiorowej, podwyżki płac i dodatków warsztatowych.

Ofiary

dla rodzin po poległych w Krakowie, Lwowie, Częstochowie i Chrzanowie

Administracja „Robotnika" kwituje:

Robotnicy Zakładów Żyrardowskich zł.108.97

Zarząd Miejski m. Piotrkowa Trybunalskiego zł. 100.—

T. U. R. w Łazach, zebrane na wieczorku T. U. R. „Wysoka" i w klubie „Wysoka" zł. 6.60

Rzym a Polska

Praca tow. J. Góreckiego

Tow. Juljusz Górecki, poważnie interesujący się zagadnieniami religijnemi i kościelnemi, autor książki „Wojna w świetle Nowego Testamentu", wydał obecnie obszerną pracę p. t. „RZYM A POLSKA W TWÓRCZOŚCI SŁOWACKIEGO" (Warszawa, 1936).

Treść pracy jest znacznie szersza, niż tytuł. Obejmuje nietylko przedstawienie poglądów Towiańskiego i Słowackiego na religję katolicką i kościół, lecz także całe dzieje stosunku Watykanu i kleru rzymskiego do Polski. Ta druga część, historyczna, jest ważniejsza i ciekawsza od pierwszej. Trzeba przyznać autorowi: z wielką pracowitością i starannością gromadzi swe materjały. Naturalnie, stosunek jego do polityki Watykanu jest całkowicie negatywny. Charakteryzuje okres Jagiellonów, gdy Polska była skłócona z Rzymem, a była jednak silna, potem czasy Wazów i Sasów, okres reakcji klerykalnej, gdy Polska traciła swe siły, upadała. Dalej mówi o roli kleru w dobie rozbiorów, o potępianiu przez papieży powstań polskich (ciekawe obszerne cytaty!), wreszcie o okresie wojny światowej i powstaniu Polski dzisiejszej. Z tego ostatniego okresu przytacza znaną opinję R. Dmowskiego (!), który w swej „Polityce Polski" opisuje, jak w Watykanie ŚMIECHEM (!) odpowiedziano na myśl o odbudowie Polski. Autor bynajmniej nie jest ateistą. Pragnie rozdziału kościoła od państwa.

Materjały, zgromadzone przez tow. J. Góreckiego, są bardzo cenne. Gorąco polecamy czytelnikom zaznajomienie się z nimi. Słabszą stroną książki jest brak analizy sił klasowych, stojących za klerem, oraz ograniczenie się głównie do kwestji wzajemnego stosunku Watykanu (i kleru) i państwa polskiego; wobec tego stosunku kleru do szkoły polskiej jest mało uwzględniony, taksamo stosunek kleru do kwestji socjalnej. Nie możemy jednak brać tego bardzo za złe autorowi, bo świadomie ograniczył swój temat.

Głęboka szczerość, serdeczne przejęcie się swym tematem charakteryzują pracę tow. J. Góreckiego. Ta szczerość przekonania ujmuje czytelnika.

P. Hulka Laskowski napisał przedmowę, wskazując na wielką AKTUALNOŚĆ poruszanych przez autora zagadnień.

Życzymy książce powodzenia.

K. CZ.

P. C. WODEHOUSE. 58)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Beach, zdawało się, był trochę zaambarasowany. Zawahał się.

— Czy mogę się odważyć, panie Galahadzie?

— Nie pleć głupstw, Beach. Odważyć się? Nie słyszałem jeszcze nigdy podobnych nonsensów. Przecież znamy się od czasu,, kiedy byliśmy czterdziestoletnimi chłopcami.

— Dziękuję panu, panie Galahadzie. A więc, jeżeli mogę mówić swobodnie, chciałbym przedstawić w krótkości szczególne okoliczności, związane z tą książką. Po pierwsze czy mogę zaznaczyć, że zdaję sobie sprawę z jej niezwykłego znaczenia, jako z czynnika decydującego w sprawach pana Ronalda i panny Brown?

Galahad lekko podskoczył. Zawsze znał Beacha, jako człowieka, mającego oczy i uszy otwarte, który, wcześniej czy później zdobywał informacje o większości rzeczy, dziejących się na zamku, — ale nie zdawał sobie sprawy, że tajny system wywiadowczy Beacha był aż tak sprawny.

— Aby zwalczyć opozycję jej wysokości w sprawie związku pana Ronalda i panny Brown, wyraził pan gotowość nie wydania w ręce drukarza tego tomu Reminiscencyj — a jej wysokość odnosi się wrogo do opublikowania go, ponieważ jest zdania, że treść książki mogłaby obrazić wielu jej przyjaciół; w szczególności sir Gregory'ego Parsloe. Czy mam rację, panie Galahadzie?

— W zupełności.

— Pańskim motywem w zrobieniu tego ustępstwa było, iż lękał się pan, że bez tego hamulca, jej wysokość mogłaby namówić jego wysokość do odmowy zgody na ten związek.

— To „mogłaby namówić" jest dobre. Nie róbcie ceregieli, Beach. To zamknięta konferencja. Niema reporterów. Mówimy sobie szczerze, co myślimy. W rzeczywistości chcecie powiedzieć, że mój brat Clarence jest słaby jak woda — i że gdyby nie ta książka — nic nie powstrzymałoby siostry mojej Konstancji od doprowadzenia go gderaniem do takiego stanu, że zgodziłby się na zakazanie tysiąca ślubów jedynie ze względu na spokój i ciszę.

— Właśnie, panie Galahadzie. Nie odważyłbym się sam przedstawić sprawy akurat w tych słowach, ale ponieważ pan to zrobił, czuję się uprawnionym do wskazania, że w tych okolicznościach byłoby bardzo przyjemnie jej wysokości, gdyby rękopis został ukradziony i zniszczony.

Czcigodny Galahad wyprostował się, jak zelektryzowany.

— Beach, trafiliście w sedno. Ten drab Pilbeam działa dla Konstancji.

— Dowody zdają się rzeczywiście wskazywać w tym kierunku, panie Galahadzie.

— Prawdopodobnie Parsloe jest z nim w zmowie.

— Jestem przekonany, że tak jest, panie Galahadzie. Mogę nadmienić, że tego wieczora, kiedy był u nas ostatni proszony obiad, jej wysokość z dużem zdenerwowaniem poleciła mi, abym wezwał sir Gregory'ego do zamku telefonicznie na pilną konferencję. Jej wysokość i sir Gregory zamknięci byli przez jakiś czas w bibljotece, a potem ukazał się sir Gregory, znajdujący się pod działaniem widocznego podniecenia — i w parę minut później ujrzałem go, rozmawiającego z panem Pilbeamem bardzo gorąco w zacisznym kąciku hallu.

— Dawał mu swoje zlecenia.

— Właśnie, panie Galahadzie. Spiskował. Znaczenie tego faktu uszło mojej uwagi w tym czasie, ale teraz przekonany jestem, że o to właśnie chodziło.

Galahad wstał.

— Beach — zauważył z przejęciem. — Powiedziałem to już przedtem i powtarzam znowu — warci jesteście tyle złota, ile wynosi wasza waga. Uratowaliście sytuację. Ocaliliście szczęście dwojga młodych istot.

(D. c. n.)

Stowarzyszenie Dyrektorów Polskich Szkół Średnich PRYWATNYCH i SAMORZADOWYCH

zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się w nast. terminach

W SZKOŁACH ŻEŃSKICH

GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	REG. GACZEŃSKIEJ I EW. KACPROWSKIEJ	Chłodna 15, tel. 5.37-80	Dyr. Ew. Kacprowska Kier. L. Tałandziewicz	w II terminie: 22, 23, 24.VI
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	J. GAGATNICKIEJ pod wezwaniem św. Teresy od Dz. Jezus	Senatorska 30/32	Dyr. Zofja Herfurtowa Kier. Marja Fredrowa	22, 23, 24 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	HALINY GEPNERÓWNY	Moniuszki 8	Dyr. Halina Gepnerówna	22 i 23 czerwca
GIMNAZJUM	ANNY JAKUBOWSKIEJ	Pl. Trzech Krzyży 18	Dyr. Anna Jakubowska	22 i 23 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	J. POPIELEWSKIEJ I J. ROSZKOWSKIEJ	Bagatela 15, tel. 8.07-87	Dyr.Dr. J.Popielewska K. Janina Roszkowska	22, 23, 24.VI w II term.
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	JULJI Z JANKOWSKICH-STATKOWSKIEJ	Nowogrodzka 58, tel. 9.94-98	Dyr. Szczęsna-Łopatto K. M. Tyszkiewiczówna	15—25 czerwca w II term.
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	JADWIGI TACZANOWSKIEJ	Marszałkowska 149 tel. 6.92-31	Dyr. Dr. Adela Bornholtzowa	23, 24 i 25 czerwca rano
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	IM. ZOFJI WOŁOWSKIEJ	Piusa XI 28, tel. 8.73-60	Dyr. Władysława Mielczarska	22 i 23 czerwca o godz. 9-tej

W SZKOŁACH MĘSKICH

GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	TOW. SZKOŁY ŚREDNIEJ „COLLEGJUM"	Leszno 84, tel. 11.69-45	Dyr. Apolin. Rudnicki Kier. Stefan Dyszy	od 12 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	WŁ. GIŻYCKIEGO	Puławska 113 (Wierzbno)	Dyr. Wład. Giżycki	22, 23 i 24 czerwca
GIMNAZJUM	AL. KOZICKIEGO	Bednarska 4	Dyr. Aleksander Kozicki	22, 23 i 24 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	IM. A. KRECZMARA	Wilcza 41	Dyr. Michał Kreczmar	23—28 czerwca
GIMNAZJUM	IM. BOLESŁAWA PRUSA	Jasna 10, tel. 5.02-80	Dyr. C. L. Jędraszko	22 i 23 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	IM. E. RONTALERA	Polna 46-a	Dyr. Maksymiljan Landau	22—26 czerwca
GIMNAZJUM	TOW. OŚWIATOWEGO „STUDJUM"	Krochmal. 48 róg Żel., tel. 5.33-68	Dyr. Kazimierz Kujawski	od 22 czerwca
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHN. KOED.	ZGROM. KUPCÓW M. ST. WARSZAWY	Prosta 14, tel. 6.12-92	Dyr. Paweł Ordyński Kier. Ed. Lechowski	22 czerwca o godz. 9-ej
GIMNAZJUM i SZKOŁA POWSZECHNA	IM. ST. ŻEROMSKIEGO Tow. Przyjaciół Pol. Szkoły Śred.	Marszałk. 150, tel. 6.16-58	Ryr. Dr. Teof. Wojeński Kier. Feliks Świszcz	22 i 23 czerwca

Wielka afera asekuracyjna

Aresztowanie właściciela garbarni

W nocy z dnia 31 maja na 1-go czerwca Urząd śledczy został zaalarmowany wiadomością o dokonaniu kradzieży w garbarni Szaji Grynberga przy ul. Karolkowej 96.

Na miejsce przestępstwa przybył zastępca naczelnika urzędu śledczego z policją.

Wezwany Grynberg stwierdził brak wielkiej ilości skór, ogólnej wartości 90.600 zł.

Złodzieje dostali się, rzekomo, do garbarni, po wycięciu krat u okna na pierwszem piętrze.

Szaja Grynberg w marcu roku ub. kupił garbarnię zaa 2.000 zł. Po roku, t. j. w lutym r. b., G. ubezpieczył swą posiadłość w jednem z towarzystw asekuracyjnych na wypadek kradzieży. Wysokość asekuracji wynosiła 60.000 zł.

Według obliczeń Grynberga, suma ta była bardzo mała, skoro po dwuch miesiącach postanowił dodatkowo ubezpieczyć garbarnię na 26 tys. w innem towarzystwie.

W czasie trwania rokowania z ostatniem towarzystwem, Grynberg zaprowadził księgi handlowe, niezgodne ze stanem faktycznym przedsiębiorstwa, założył kraty u okien i wynajął dozorcę nocnego.

Te szczegóły upewniły prowadzących śledztwo, że mają do czynienia z zorganizowanem samookradzeniem się, w celu wydostania asekuracji.

Eksperci ustalili, iż garbarnia warta jest najwyżej 14.000 zł. A zatem wykluczona jest kradzież na 90.000 zł.

Pozatem ustalono, iż złodzieje, by wywieźć tak wielką ilość skór, musieliby mieć samochód ciężarowy o wielkiej pojemności.

Decyzją sędziego śledczego Szaja Grynberg osadzony został w więzieniu prewencyjnem.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do południa 11 b. m. pogoda chmurna z przejaśnieniami, jednak miejscami jeszcze przelotny deszcz. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatary z kierunków zachodnich.

Wielkie zgromadzenie inteligencji pracującej

w sprawie walki z antysemityzmem

W piątek, 12 b. m., o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Stow. Handlowców, przy ul. Siennej 16 w Warszawie, zgromadzenie inteligencji pracującej, poświęcone sprawie walki z antysemityzmem. Przemawiać będą: Wiktor Alter, Kazimierz Czapiński, Henryk Erlich, Adam Próchnik, Wanda Wasilewska. — Wstęp wolny.

Bójka — 2 osoby ranne

Na rogu ul. Twardej i Żelaznej wynikła bójka między Kazimierzem Marczakiem, kelnerem (Bema 28) i Stefanem Zięźnią, malarzem (Wolska 38). Pierwszy doznał poranienia twarzy, drugi — czoła. Ranni zgłosili się na opatrunek na stację Pogotowia.

Wypadek na wyścigach

Wczoraj podczas VII gonitwy na wyścigach konnych zdarzył się wypadek. Koń, którego dosiadał żokiej Józef Kempa (Polna 1), wskutek spłoszenia koni przez publiczność, zawisł łbem na sznurach start - maszyny. W następstwie koń upadł, przygniatając żokieja, który został ogólnie potłuczony i zraniony w lewą dłoń. Pełniący służbę na posterunku lekarz Pogotowia udzielił K. pomocy, przewożąc nieszczęśliwego do domu.

Walka trzech policjantów z „doliniarzem"

W tramwaju linji „Z" na rogu ul. Chałubińskiego i Koszykowej dwóch „doliniarzy" wytworzyło sztuczny tłok, w czasie któregoi pasażerowi Adamowi Wojciechowskiemu, ziemianinowi, skradli portmonetkę, zawierającą 40 zł. Gdy poszkodowany wszczął alarm, jeden z „doliniarzy" uciekł z platformy, drugi zaś, porzuciwszy portmonetkę, wykonał „salto mortale" przez drzwiczki — na ulicę. Za ostatnim pogonił posterunkowy, jadący w tymże tramwaju. Do pościgu przyłączył się drugi policjant. Pościg odbywał się ul. Topolową i 6-go Sierpnia. Wprost głównego wejścia na wyścigi konne uciekającego ujął trzeci policjant. W drodze do komisarjatu opryszek stawiał opór. W komisarjacie okazało się, iż ujętym doliniarzem jest Bolesław Olkowski. W czasie walki został ugryziony w lewą dłoń st. poster. Wiktor Lewandowski, który udał się na opatrunek do ambulatorjum filji Pogotowia.

Zagadkowa kradzież

Z mieszkania Jana Lewandowskiego (Nowogorodzka 48) skradziono w zagadkowy sposób teczkę, zawierającą: 28 sztuk dolarowek (NNr. 1039752 — 1039779), 9 sztuk pożyczki państwowej budowlanej (NNr. 28570 — 28578), 20 koron złotych i 20 dukatów austrjackich, 5 dolarów złotych oraz testament poszkodowanego. Lewandowski zameldował o kradzieży w policji, która zajęła się odszukaniem sprawcy.

Wypadek tramwajowy

Na ul. Puławskiej, wprost remizy tramwajowej, wypadła z tramwaju 14-l. Wanda Skowrońska, uczenica (Topiel 5). Ranną w głowę opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

Pożar

Przy ul. Ludnej 6, nocy ub. o godz. 2.30, wynikł pożar na terenie warsztatów mechanicznych B-ci Gwiazdowskich, mieszczących się na I piętrze. W chwili przybycia straży, paliły się: poddasze i dach. Akcja III i I oddziałów straży trwała około 3-ch godzin. Wyrąbano część poddasza, podłogi, oraz zerwano część dachu. Przyczyna pożaru: zaprószenie ognia podczas pracy. Straty dość poważne.

T. U. R.

Dziś z powodu święta wykład w Stow. b. Więźniów Politycznych się nie odbędzie. Następny wykład — 18 czerwca, w przyszły czwartek.

Co usłyszymy w Radjo?

CZWARTEK, 11 czerwca

8.00 Czas i pieśń poranna. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik i program. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi. 10.30 Muzyka z płyt. 11.45 Przegląd plastyczny. 11.57 Czas i hej naał. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Nowela J. Miernowskiego. 13.20 Muzyka operowa w wyk. ork. P. R. 14.30 Transm. ze Świetlicy Tow. Szkoły Ludowej. 15.00 Transm. z Sierocińca. 15.15 Małe utwory wielkich mistrzów z płyt. 16.00 Koncert w wyk. ork. Filharmonji Warszawskiej. 16.45 Odczyt: „Znaczenie Naczelnego Wodza dla narodu". 17.50 Pogadanka o higjenie. 18.00 Życie kult. i oświat. stolicy. 19.00 „Pozytywka". 19.30 Muzyka w wyk. orkiestry P. R. 20.30 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz" 21.30 Recital fortepianowy S. Dobryszyckiej. 22.00 Wiad. sportowe. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. 22.50 Muzyka taneczna z płyt.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK

W piątek dn. 12 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości, z referatami na aktualne tematy:

Wola-Czyste, Wolska 44, ref. tow. Zaremba Z.

Jerozolima, Chłodna 30. Ref. tow. Bart.

Rakowiec, Pruszkowska 6. Ref. Praga Rafał.

Czerniaków, Nowaosielecka 1. Ref. tow. Dąbrowski Jan.

Praga, Brukowa 35. Ref. tow. Sielecki.

Mokotów, Chocimska 23. Ref. tow. Gero Jerzy.

Annopol - Nowe Bródno, Białołęcka 51. Ref. tow. Zapasiewicz Z.

Marymont - Żoliborz, Krasińskiego 10. Ref. tow.

Starówka, Długa 26. Zebranie organizacyjne tylko dla członków Partji.

Powązki, ul. Kacza 7. Zebranie organizacyjne tylko dla członków Partji.

BACZNOŚĆ METALOWCY PRAGI!

W niedzielę, dnia 14 czerwca b. r. o godz. 18 rano w pierwszym terminie, a o godz. 11,30 rano w drugim rerminie odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Związku Rob. Przem. Metalowego oddział Praga w lokalu Związku, ul. Szeroka 22, z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu z czynności, 2) sprawy organizacyjne, 3) wybory zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego. Wstęp na zbranie za legitymacjami Związku.

Zarząd Oddziału

Nasza Rubryka

Zaofiarowanie pracy

„Izraelitka bez wyznania" i „kulturalna bezdzietna rozwódka" — proszone są o zgłoszenie się: Graniczna 16, p. Suchecka, sklep.

Poszukiwanie pracy

MŁODZIENIEC, lat 23,wychowanek klasztoru księży misjonarzy, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty pod „Wychowaniec" do „Robotnika".

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: Dziś „Głupi Jakób" Rittnera z Junoszą - Stępowskim.

TEATR POLSKI: Dziś nowa sztuka Shawa „Miljonerka" z Modzelewską.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR LETNI: „Nieusprawiedliwiona godzina" Bekefiego.

TEATR MAŁY. Dziś komedja „Lord i hiszpanka" J. Sarmenta w reżyserji Chaberskiego.

TEATR MALICKIEJ. Sztuka Bernarda Shaw'a, „Profesja pani Warren". Główne role odtwarzają: Malicka, Cieszkowska, Bay-Rydzewski, Bonecki, Wardziński, Wojtecki. Wyreżyserował sztukę Zbyszko Sawan, efektowną oprawę dekoracyjną dał Stanisław Kurman.

Dziś o 4-ej ppoł. po raz 160 „Trafika pani generałowej".

TEATR KAMERALNY — dziś nieczynny, jutro premjera komedji „Nie przyjaciółka".

TEATR KOROLEWICZ - WAYDOWEJ (Karowa 18). Otwarcie nastąpi w najbliższy piątek. Wystawiona zostanie słynna „Gejsza".

TEATR ROSYJSKI (Nowy Świat 19) gra w piątki, soboty i niedziele komedję podług T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka".

CYRK LILIPUTÓW (Gmach Cyrku ul. Ordynacka). Codziennie 4.30 i 8.30.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Małżeństwo na bezdrożach".
APOLLO: „Kto ostatni całuje?"
ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".
AMOR: „Weronika" i „Filip i Flap"
ANTINEA: „Dla ciebie śpiewam".
AS: „Nie miała baba kłopotu".
AKRON: „Człowiek wilk" i „Dobra wróżka".
BAŁTYK: „Królewska Faworyta".
BIS: „Oskarżam cię matko".
CAPITOL: „Doktór x".

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Ta albo żadna" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Pat i Patachon w cyrku Sazana".
CORSO: „Szalony porucznik" i rewja.
CZARY: „Burza nad Andami" i „Jack Holten".
ELITE: „Całe miasto o tem mówi" i „Arcylokaj".
EUROPA: „Pieśń miłości" z Kiepurą.
FAMA: „Za grzechy".
FILHARMONJA: „Kochany łobuz" Anny Ondrą.
FORUM: „Noc weselna" i „Brzdąc".
FLORIDA: „Bengali" i „Flip i Flap".
HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardaszka".

HELJOS: „Jasnowidz".
ITALIA: „Jej ekscelencja babka".
KOMETA: „Biała parada" i rewja.

LOS: „Jaśnie pan szofer".
MASKA: „Indyjscy piechurzy" i „Nowi ludzie".
MAJESTTIC: „Roberta".
MIEJSKI: „Czarny anioł".

MEWA: „Dziś wieczór u mnie" i „Kobiety pod kontrolą".
METRO: „Chińskie morza" i rewja.
MUCHA: „Poszukiwaczki złota" i „Miłość Fräulein Doctor".
MINERWA: „Człowiek dwuch światów" i „Bez honoru".
NOWA TOMBOLA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Miłość dla początkujących".
OKO PRASKIE: „Nasze słoneczko" i „Przygody rekruta".
PAN: „Adieu".

PETIT TRIANON: „Piekło" i „42-ga ulica".
POPULARNY: „Rumba" i rewja.
PROMIEŃ: „Piotruś".
PRAGA: „Kochaj tylko mnie" i rewja.
RAJ: „Nie miała baba kłopotu".
RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".
RIVIERA: „Urojony świat" i film sowiecki".
RENA: „10 z Pawiaka".
ROXY: „Zapomniany człowiek" i „Na wagarach".
SFINKS: „Anna Karenina" i rewja.
STYLOWY: „Załoga".
SOKÓŁ: „Benjamin Gigli" i „Nie zapomnij o mnie".
TON: „Kocham wszystkie kobiety".
UCIECHA: „Generał Sutter".
UNJA: „Oskarżam Cię Matko" i „Nie miała baba kłopotu".

VARIETE (Cyrk): „Ostatni posterunek" i „Antek policmajster".

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.